



CENTRALNY  
ORGAN ZWIĄZKU  
NAUCZYCIELSTWA  
POLSKIEGO

# Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LIX NR 40

WARSZAWA, DNIA 3 PAŹDZIERNIKA 1976 R.

CENA 2 ŻŁ

## PRZEDZJAZDOWE PLENUM

W dniu 23 września 1976 roku odbyło się ostatnie w bieżącej kadencji posiedzenie plenum ZG ZNP.

Porządek obrad przewidywał dyskusję nad przygotowywanymi na XII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP materiałami: sprawozdaniem Zarządu Głównego za okres kadencji 1972—1976; projektem programu działania na następną kadencję, projektem poprawek i zmian w statucie oraz przyjęcie tych materiałów.

Referat wprowadzający do dyskusji (którego tekst publikujemy na str. 4-5) wygłosił prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ.

W dyskusji zabierali głos koledzy; Stefan Kaleta, Józef Krupiński, Antoni Dalba, Irena Jundziłł; Czesław Banach — zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR; Stanisław Konarski — zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego CRZZ.

Po dyskusji podjęto uchwałę, której treść publikujemy obok.

Plenum zatwierdziło także listę działaczy ZNP, którym przyznano Złote Odznaki ZNP.

## UCHWAŁA

Zarządu Głównego ZNP z dnia 23 września 1976 r.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego — po zapoznaniu się z projektami dokumentów zjazdowych przedstawionych przez Prezydium ZG ZNP i Komisję Zjazdową — postanawia, co następuje:

### 1) Zatwierdzić:

- projekt sprawozdania Związku Nauczycielstwa Polskiego za lata 1972—1976;
- projekt uchwały XII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP;
- projekt poprawek i zmian w Statucie ZNP.

2) Upoważnić Sekretariat ZG do przedstawienia wyżej wymienionych dokumentów XII Krajowemu Zjazdowi Delegatów ZNP wraz ze zgłoszonymi do Statutu uwagami i propozycjami.

3) Upoważnić Prezydium do zatwierdzenia referatu sprawozdawczo-programowego na XII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP.

4) Przyjąć następujący ramowy porządek obrad XII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP:

- referat sprawozdawczo-programowy Zarządu Głównego ZNP;
- sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej;
- dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej oraz referatem sprawozdawczo-programowym;
- wybory Zarządu Głównego ZNP, Głównej Komisji Rewizyjnej i delegatów na VIII Kongres Związków Zawodowych;
- przyjęcie uchwały.



## Rzeźbi świadomość Polaków

HENRYKA WITALEWSKA

Debatujący w jednym z najstarszych polskich miast Sejmik Historyków — stanowił niezwykle ważne wydarzenie w całym naszym życiu społecznym. Na Sejmiku tym dyskutowano przede wszystkim o miejscu i roli historii w wychowaniu pokoleń, nad znaczeniem tego przedmiotu w kształtowaniu świadomości młodych Polaków, nad miejscem i koncepcją programu historii w nowym, przygotowywanym właśnie systemie edukacji narodowej.

O żywym zainteresowaniu najwyższych władz państwowych tymi obradami świadczy między innymi pismo z życzeniami owocnych obrad, jakie nadesłał do uczestników Sejmiku przewodniczący Rady Państwa — prof. dr Henryk Jabłoński.

Pierwszy Ogólnopolski Sejmik Historyków w Kaliszu — podobnie jak piotrkowski Sejmik Polonistyczny — przejdzie zapewne do annałów polskiej oświaty. Stanowił bowiem szczególnie rozdział ogólnonarodowej dyskusji nad kształtem i koncepcją przyszłej dziesięciolatki, nad miejscem w tej koncepcji przedmiotów humanistycznych. Omawiano przede wszystkim model uczenia historii na bardzo wiele lat.

Sejmik kaliski zgromadził ponad 300 historyków polskich — przedstawicieli środowiska naukowego i nauczycielskiego z całego kraju. Celem tej ogólnopolskiej konferencji naukowej było sprecyzowanie miejsca i roli historii w systemie wychowania socjalistycznego oraz przedyskutowanie najważniejszych problemów związanych z nauczaniem historii w przyszłej dziesięcioletniej szkole średniej i w szkolnictwie wyższym.

Temu właśnie celowi podporządkowany był cały tok obrad. I tak w pierwszym dniu, poświęconym problematyce ogólnej, wprowadzenie do dyskusji stanowiły trzy referaty: prof. dra Stefana Kieniewicza — na temat miejsca i roli historii w wychowaniu pokoleń; prof. dra Jerzego Topolskiego — pt. „Walory dydaktyczne historii i jej rola w wychowaniu socjalistycznym” oraz referat gen. bryg. dra Tadeusza Szacilo — poświęcony znaczeniu tradycji w wychowaniu obronnym społeczeństwa.

W drugim zaś dniu, w którym omawiano problemy związane już

W Sejmiku Kaliskim, obradującym w dniach 21—22 września bieżącego roku, uczestniczyli: kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. dr Jarosław Maciszewski, minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski, wiceminister oświaty i wychowania — dr Romuald Jezierski, wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. dr Janusz Górski, zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — gen. bryg. dr Tadeusz Szacilo, przewodniczący Komitetu Nauk Historycznych PAN — prof. dr Stefan Kieniewicz, gospodarze województwa kaliskiego.

Obrady otworzył przewodniczący Polskiego Towarzystwa Historycznego — prof. dr Marian Biskup.

Organizatorem Sejmiku było Polskie Towarzystwo Historyczne — w porozumieniu z Wydziałem Nauki i Oświaty KC PZPR, Polską Akademią Nauk, Ministerstwem Oświaty i Wychowania, Ministerstwem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz Ministerstwem Obrony Narodowej.

bezpośrednio z nowym programem historii przyszłej dziesięciolatki, referaty wygłosili: doc. dr Jerzy Maternicki — na temat nauczania historii w szkole wyższej (problemy, założenia, perspektywy); prof. dr Benon Miśkiewicz — o studiach historycznych w szkole wyższej; doc. dr Jerzy Myśliński — na temat doskonalenia nauczyciela historii i doc. dr Stanisław Frycie — o nauczaniu historii w dziesięcioletniej szkole średniej (prace nad projektem programu).

Jak zatem świadczy chociażby tematyka zaprezentowanych referatów, obrady były niezwykle bogate i wszechstronne: dotyczyły zarówno problemów ogólnych związanych z wychowawczą rolą historii, jak i bardziej szczegółowych. Centralne miejsce w obradach zajął — rzecz jasna — problem koncepcji historii w reformowanej szkole średniej.

Czym powinna być historia w przyszłej dziesięciolatce? Jaka pozycja musi jej przypaść w grupie przedmiotów humanistycznych? Co w nowym programie historii należy zdecydowanie wysunąć na czoło? — oto problemy, nad którymi się zastanawiano.

Nim jednak zrelacjonuję przebieg dyskusji — krótko o głównym przedmiocie debat: o projekcie programu historii, który przedłożono uczestnikom Sejmiku w Kaliszu.

Bo Sejmik ten stanowił już bardzo zaawansowany etap prac, swoiste podsumowanie dyskusji nad koncepcją programu tego

# Zarządzie Głównym ZNP

8 września bieżącego roku w Zarządzie Głównym ZNP odbyło się posiedzenie Prezydium Głównej Komisji Rewizyjnej Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którym rozpatrzono projekt „Sprawozdania Głównej Komisji Rewizyjnej ZNP na XII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP”.

W dniach 6—11 września bieżącego roku odbyła się w Zielonej Górze kurso-konferencja zorganizowana dla prezesów rad zakładowych ZNP z województw gorzowskiego i zielonogórskiego. Brało w niej udział 90 działaczy związkowych. Z uczestnikami konferencji spotkali się przedstawiciele Zarządu Głównego ZNP: kol. Tadeusz Skrzyński, kol. Tadeusz Górniak i kol. Tadeusz Cypkowski.

Zastępca kierownika Wydziału Pedagogicznego ZG ZNP, kol. Tadeusz Cypkowski, udzielił informacji na temat bieżących problemów pracy Zarządu Głównego ZNP przed XII Krajowym Zjazdem Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Pozostali koledzy informowali uczestników konferencji o sprawach gospodarki finansowej rad zakładowych ZNP i problemach z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

9 września bieżącego roku odbyło się w Zarządzie Głównym ZNP posiedzenie prezydium Sekcji Emerytów ZNP, na którym omawiano program zajęć merytorycznych na kursie organizowanym dla aktywów społecznego Sek-

cji Emerytów ZNP i członków Komisji Opiniotwórczych przy Oddziałach ZG ZNP. Kurs ten odbył się w okresie 12—25 września bieżącego roku w Piwnicznej.

16 września br. odbyło się w Inspektoracie Pracy Zarządu Głównego ZNP posiedzenie Centralnej Komisji Oceny Konkursów pod nazwą: „Szkoła — bezpiecznym miejscem dla dziecka” i „Szkoła zawodowa — szkołą kultury i bezpieczeństwa pracy”. Na posiedzeniu dokonano wstępnej oceny przebiegu konkursu oraz ustalono harmonogram bieżących prac Komisji, związanych z oceną szkół biorących udział w eliminacjach centralnych.

14 września bieżącego roku w gmachu ZNP, w obecności członków kierownictwa i pracowników ZG ZNP oraz zaproszonych gości — wiceprezes kol. Tadeusz Toczek dokonał otwarcia kolejnej wystawy malarstwa. Autorem eksponowanych prac jest kol. Adam Romaniuk, długoletni nauczyciel i działacz ZNP od 1935 roku, uczestnik tajnego nauczania, wizytator szkolnictwa zawodowego w Kuratorium woj. lubelskiego, redaktor Wszechniczy Radiowej w Lublinie, organizator 28 szkół zawodowych na Lubelszczyźnie, zaś przed przejściem na emeryturę — dyrektor Centralnego Zarządu Szkolnictwa Zawodowego w Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego w Warszawie.

Kolega Adam Romaniuk miał pierwszą wystawę swoich prac w 1931 roku w Urzędowie, a ostatnio w kwietniu i maju br. w Klubie Wojskowej Akademii Politycznej w Warszawie.

Otwierając ekspozycję wiceprezes ZG ZNP, kol. Tadeusz Toczek podkreślił, że w działalności związkowej stwarzane są wszechstronne warunki rozwijania osobowości człowieka przez organizowanie prac różnych grup twórczych: plastycznej, malarzkiej, muzycznej, poetyckiej, lite-

rackiej, itp. Działalność tych grup jest coraz owocniejsza i zatacza coraz szersze kręgi, obejmując coraz większą liczbę nauczycieli-działaczy ZNP.

Witając zaproszonych gości w imieniu kierownictwa Zarządu Głównego ZNP, kol. Tadeusz Toczek złożył kol. Adamowi Romaniukowi serdeczne gratulacje i życzył mu dalszych osiągnięć artystycznych.

Kolega Adam Romaniuk wyraził podziękowanie Zarządowi Głównemu ZNP za pomoc w swej artystycznej działalności oraz przedstawił zebrany swój dorobek i ekspozycję zatytułowaną „Romantyzm w krajobrazie”.

Wydział Kultury, Wychowania Fizycznego i Turystyki Zarządu Głównego ZNP zorganizował w okresie od 1 do 12 września bieżącego roku liczne wycieczki turystyczno-krajoznawcze, których celem było zapoznanie uczestników z najciekawszymi zabytkami Stolicy. Z wycieczek tych skorzystali między innymi nauczyciele-członkowie ZNP z: Miejskiej Rady Zakładowej ZNP w Gdańsku (46 osób); OUPiS w Katowicach (40 osób); Wydziału Oświaty i Wychowania w Tychach (35 osób); Zbiorczej Szkoły Gminnej w Subkowach k/Tczewa (40 osób); Sekcji Emerytów w Jarosławiu (53 osoby); Sekcji Emerytów z Sosnowca (40 osób); Rady Zakładowej ZNP z Czeremchy (22 osoby) oraz Rady Zakładowej ZNP Konin-Miasto (49 osób).

6 września bieżącego roku odbyło się w Zarządzie Głównym ZNP posiedzenie Komisji Archiwistów Sekcji Nauki ZNP z udziałem Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w PRL — kol. doc. dra Tadeusza Walichnowskiego, który omówił program działalności archiwów państwowych w warunkach stworzonych przez nowy podział administracyjny kraju. Posiedzeniu Komisji przewodniczyła kol. mgr Halina Dmowska-Grabias.

Rada Zakładowa ZNP w Krośnie — przy współudziale Wydziału Oświaty i Wychowania oraz wydatnej pomocy Kuratorium — zorganizowała stołową dla nauczycieli. Stołową uruchomiono od 1 września w internacie Państwowego Studium Kulturalno-Oświatowego i Bibliotekarskiego. Z żywienia korzysta 180 osób. Rada Zakładowa w Krośnie wykazuje aktywność również w innych dziedzinach działalności związkowej. Prowadzi na przykład, wspólnie z Kuratorium, stały dom czasowy w Iwoniczu Zdroju, z którego korzystają zarówno nauczyciele czynni, jak i emerytowani. Na trzytygodniowych wczasach letnich przebywa w każdym turnusie 20 kuracjuszy, nie tylko z województwa krośnieńskiego, lecz także z dalszych regionów kraju. Warunki pobytu są dobre, pokoje dwu i trzyosobowe, na miejscu zabiegi profilaktyczno-lecznicze. Osoby chętne do skorzystania z wczasów w Iwoniczu (a są one organizowane w ciągu całego roku) proszone są o kontaktowanie się bezpośrednio z Radą Zakładową w Krośnie.

ZNP, Kuratorium Oświaty i Wychowania, WRZZ. Zadania i uprawnienia społecznych inspektorów pracy omówiła kol. Maria Lipińska — inspektor pracy ZG ZNP. W dyskusji zwracano uwagę na znaczenie zagadnień związanych z zapewnieniem odpowiednich warunków pracownikom pedagogicznym, administracyjno-obslugowym i uczniom, wskazywano również na trudności, z jakimi spotykają się inspektorzy pracy. Uczestnicy narady podjęli również rezolucję wyrażającą pełne poparcie dla treści II Apelu Sztokholmskiego.

Dziewiętnastoosobowa grupa nauczycieli-emerytów z województwa piotrkowskiego odpoczywała w dniach 5—18 września na wczasach w Darłóvk. Pobyt był bardzo przyjemny i dojazd nieuciążliwy, bowiem podróż w obie strony odbyli nauczyciele autokarem związkowym. Zadwołeni i wypełcześni pragną za naszym pośrednictwem podziękować kierownikowi Oddziału ZG ZNP i Radzie Zakładowej ZNP w Piotrkowie Trybunalskim za pamięć i troskę o nich.

W ogniwach terenowych

Dwudniowym seminarium dla kierowników klubów nauczycielskich, działaczy społeczno-kulturalnych i nauczycieli literatów rozpoczęto w województwach: piotrkowskim, skierniewickim, sieradzkim i miejskim łódzkim rok kulturalno-oświatowy. Organizatorem seminarium, które odbyło się w dniach 4—5 września bieżącego roku w letnim ośrodku wypoczynkowym w Toporowie była filia Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZG ZNP w Łodzi. W spotkaniu wzięły udział 52 osoby — aktywni związkowo zaangażowani w pracę kulturalno-oświatową, zawodowi twórcy, redaktorzy i krytycy oraz członkowie Zarządu Łódzkiego Związku Literatów Polskich: Tadeusz Giegier, Mieczysław Kucner i Andrzej Bi-

8 września bieżącego roku odbyła się w Piotrkowie Trybunalskim narada szkoleniowa społecznych inspektorów pracy rad zakładowych ZNP województwa piotrkowskiego, w której uczestniczyli przedstawiciele: ZG

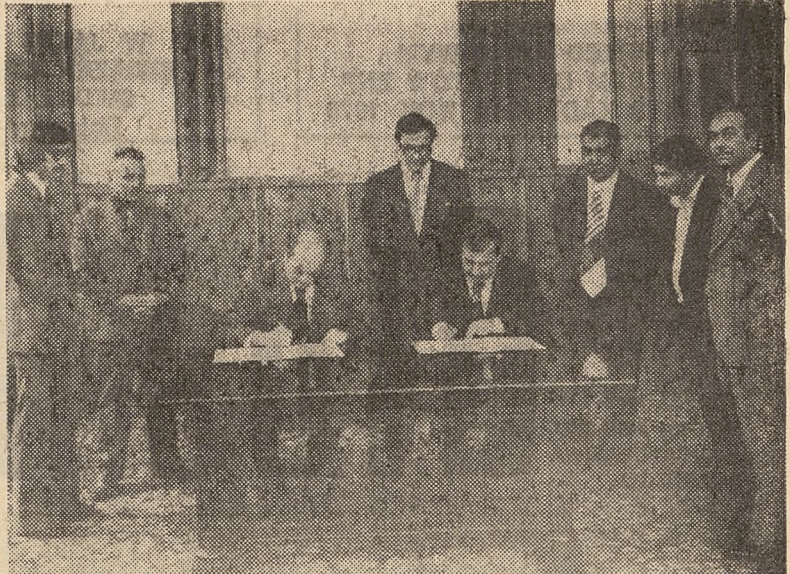


Foto: Cz. Górski

W dniach od 10 do 21 września br. przebywała w Polsce delegacja Ministerstwa Oświaty Republiki Iraku, w składzie: Abdul Kadir Izzat — wiceminister Oświaty, Salaman Al-Azzawi — dyrektor generalny szkół średnich i Khamis Al-Ani — dyrektor generalny do spraw egzaminów.

Delegacja została przyjęta przez ministra oświaty i wychowania PRL — Jerzego Kuberskiego i I zastępcę ministra oświaty i wychowania — Jerzego Wolczyka.

W czasie pobytu w Polsce delegacja iracka zapoznała się z naszym systemem oświaty poprzez zwiedzanie różnych typów placówek oświatowych, jak również z projektowanymi zmianami w edukacji narodowej.

W ostatnim dniu wizyty podpisano protokół z pobytu delegacji, w którym obie strony wyraziły zadowolenie z nawiązania bliższych kontaktów w dziedzinie oświaty między Republiką Iraku a Polską. Strona polska wyraziła gotowość kształcenia specjalistów irackich do obsługi sprzętu zakupowanego w Polsce.

Protokół podpisali: ze strony Republiki Iraku — Abdul Kadir Izzat, ze strony PRL — Jerzy Wolczyk.

# Z prac Ministerstwa Oświaty i Wychowania

Pod przewodnictwem ministra oświaty i wychowania — Jerzego Kuberskiego odbyła się w dniach 22 i 23 września br. w Kaliszu narada kuratorów oświaty i wychowania poświęcona wybranym problemom kształcenia zawodowego oraz bieżącym zagadnieniom ekonomiczno-finansowym.

W nową, bardziej zaawansowaną fazę wkroczyły przygotowania do reformy systemu oświaty. Nowo powołane organy kolegia — prezydium zespołów przedmiotowych obradowały przez dwa dni w Piotrkowie Trybunalskim z udziałem wiceministra oświaty i wychowania — dr Romualda Jezierskiego, a pod przewodnictwem dyrektora Instytutu Programów Szkolnych — doc. Stanisława Frycie.

Zespoły złożone z przedstawicieli IPS, pracowników nauki i pedagogów-praktyków zajmowały się korektą programów, uwzględniając wnioski, które przyniosła dotychczasowa dyskusja.

Kontynuacją obrad piotrkowskich były następane posiedzenia poszczególnych zespołów przedmiotowych w Toruniu, Kaliszu i Piotrkowie.

W dniach 19—27 bm. przebywała w Polsce grupa pedagogów z Getyngi z prof. Dietrichem Kahle na czele.

Goście zapoznali się z systemem oświaty w Polsce oraz przygotowaniem do reformy systemu edukacji. W trakcie zwiedzania wybranych placówek oświatowych ze szczególnym zainteresowaniem delegacja spotkała się z zagadnieniami pedagogiki dla dzieci upośledzonych, problemy podrekrutacji szkolnych i dydaktyka matematyki.

W czasie pobytu goście zapoznali się z pracą Instytutów: Programów Szkolnych, Badań Pedagogicznych i Kształcenia Nauczycieli. W Toruniu zaś zwiedzili Uniwersytet Mikołaja Kopernika.

Pedagogów z Getyngi przyjął minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski.

Zapoczątkowana w 1974 r. integracja organizacyjna szkół zawodowych przyniosła poważne zmniejszenie stanu zatrudnienia pracowników administracyjno-obslugowych, zmniejszenie liczby stanowisk kierowniczych, liczby nauczycieli zatrudnionych w niepełnym wymiarze godzin, bardziej racjonalne wykorzystanie

środków budżetowych na wydatki rzeczowe.

W latach 1972—76 liczba zespołów szkół zawodowych wzrosła ze 116 do 950, tj. o 810 proc., a z początkiem roku szkolnego 1976/77 zapoczątkowało działalność dalszych 171 zespołów. Tak więc aktualnie istnieje 1111 zespołów, w tym 704 grupujące szkoły resortu oświaty i wychowania, 354 zespoły resortowe oraz 53 międzyresortowe zespoły szkół. Należy nadmienić, że powszechnie stosowana forma integracji organizacyjnej jest także powierzenie wspólnej dyrekcji 2-3 szkół, bez formalnego tworzenia zbiorczego zakładu szkolnego.

Proces tworzenia zespołów szkół zawodowych będzie kontynuowany; tą formą organizacyjną obejmie się 80—90 proc. szkół zawodowych, pozostawiając samodzielność organizacyjną jedynie szkołom oddalonym od większych ośrodków kształcenia zawodowego, których istnienie jest z punktu widzenia społecznego i gospodarczego uzasadnione. Oznacza to potrzebę tworzenia w większym niż dotychczas stopniu międzyresortowych zespołów szkół oraz łączenia w zbiorcze zakłady szkół zawodowych ze szkołami ogólnokształcącymi, głównie z liceami ogólnokształcącymi. Zakłada się więc, że w latach 1976—1980 utworzonych zostanie dalszych 300—400 zespołów szkół.

Od 1 sierpnia br. został powołany na stanowisko wicekuratora oświaty i wychowania w Przemysłu dotychczasowy dyrektor Technikum Drogowo-Geodezyjnego w Jarosławiu — inż. Antoni Puchała.

Na stanowisko inspektora oświaty i wychowania z dniem 1 września br. zostali powołani: w Nysie — mgr Czesław Urbaniak, dotychczasowy wizytator w tymże Inspektoracie; w Mysłowicach — mgr Henryk Jamroz, dotychczasowy zastępca inspektora; w Radomiu — mgr Zenon Augustyn — dotychczasowy zastępca inspektora w tej miejscowości.

Z dniem 31 sierpnia br. została odwołana z pełnienia funkcji wicekuratora w KOiW miasta i woj. st. Warszawy mgr. Teresa Gałazka w związku z powołaniem jej na stanowisko wiceprezesa ds. szkolenia w Zakładzie Doskonalenia Zawodowego miasta i woj. stoł. Warszawy.

Na własną prośbę z dniem 15 sierpnia br. odwołano ze stanowiska inspektora szkolnego w Augustowie mgr. Henryka Kisiele. Z dniem 31 sierpnia br. odwołano: inspektora oświaty i wychowania w Nysie — mgr. Edwarda Korytko na własną prośbę; inspektora w Mysłowicach — mgr. Czesława Gębołyca w związku z skierowaniem go na studia doktoranckie przez KW PZPR; inspektora w Radomiu — mgr. Józefa Janickiego, który objął kierownictwo Studium Wychowania Przedszkolnego.

Goście i serdeczne podziękowania Kierownictwu, Podstawowej Organizacji Partyjnej, Zakładowej Organizacji Związkowej, oddziałom Zarządu Głównego, radom zakładowym i agendum Związku Nauczycielstwa Polskiego, działaczom związkowym i oświatowym, wszystkim przyjacielom i życzliwym za okazane współczucie z powodu śmierci mej Matki składa

BOLESŁAW GRZES

Kierunki działalności władz oświatowych oraz instancji związkowych wyznaczała Uchwała VII Zjazdu PZPR. Na progu nowego roku, w dniu 5 stycznia odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZNP, na którym nakreślono zadania ZNP w realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR.

Zarząd Główny zwrócił się z apelem do wszystkich instancji i ogniw związkowych, działaczy i ogółu członków o aktywny udział w realizacji postanowień uchwały, a w szczególności:

— o włączenie problematyki zjazdowej do planów pracy i szkolenia związkowego;

— o uwzględnienie treści uchwały w toku najbliższej kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Ustalono także terminy tej kampanii na okres: styczeń — marzec. Krajowy Zjazd Delegatów ZNP zaprojektowany został na październik.

Treścią zebrań i konferencji powinny być zgodnie z wytycznymi ZG ZNP — następujące problemy:

— powszechna dyskusja nauczycielska nad koncepcją programową dziesięcioletniej szkoły;

— współdziałanie ogniw ZNP z władzami szkolnymi w opracowaniu przez każdą szkołę i placówkę programu działania na lata 1976-1980;

— doskonalenie pracy dydaktycznej i wychowawczej szkół oraz wyrównywanie ich poziomu do poziomu szkół najlepszych;

— skuteczna realizacja zasad sformułowanych w porozumieniach zawartych między Związkiem a resortami: oświaty oraz nauki;

— polepszenie stylu i metod pracy instancji i ogniw ZNP w nowych warunkach organizacyjnych.

Zadania te zostały wykonane. Kampania sprawozdawczo-wyborcza w 1976 roku stanowiła wielkie forum nauczycielskie, na którym przedstawiono obraz życia i pracy oraz problemy wymagające rozwiązania, forum dające obraz opinii, postaw, przekonań ogółu nauczycieli i ich dojrzałości społecznej. Przyczyniła się także do głębszego zrozumienia przez nich podstawowych zadań w pracy zawodowej i działalności społecznej.

O znaczeniu kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która odbywała się w całym ruchu zawodowym, świadczy fakt, że prezes Rady Ministrów zobowiązał dyrektorów i kierowników zakładów pracy do przedstawienia uczestnikom zebrań i konferencji oceny realizacji zadań gospodarczych i społecznych za rok 1975 oraz minionej pięcioletki, w tym również programu w dziedzinie poprawy warunków społecznych i warunków pracy.

Wytyczne prezesa Rady Ministrów zostały w odniesieniu do oświaty i nauki w pełni zrealizowane. Na treść i przebieg zebrań w ogniwach ZNP działających w szkolnictwie wyższym miało bardzo pozytywny wpływ porozumienie podpisane w dniu 6 grudnia 1975 roku przez prezesa ZG ZNP oraz ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki w sprawie szczegółowych zasad współdziałania, a zaaprobowane przez plenum ZG ZNP w dniu 5 stycznia 1976 roku. Porozumienie z ministrem oświaty i wychowania zawarte zostało — jak podawaliśmy w poprzednim numerze — rok przedtem.

Władze szkolne przygotowały projekt koncepcji programowej szkoły dziesięcioletniej i podały ją pod powszechną ogólnokrajową dyskusję. Początek jej stanowił Ogólnopolski Sejmik Polonistyczny obradujący w dniach 2-4 lutego w Piotrkowie Trybunalskim. Do uczestników sejmiku prezes Rady Ministrów przesłał list, w którym między innymi pisał: „Język polski jako przedmiot szkolny był zawsze i pozostanie nadal pod szczególną opieką naszego państwa socjalistycznego, zaś nauczyciel-polonista może liczyć na pomoc ze strony władz partyjnych i państwowych w wykonywaniu swej odpowiedzialnej misji”.

Po sejmiku piotrkowskim odbyła się 16 lutego dyskusja przedstawicieli środowisk twórczych nad problematyką kultury w systemie edukacji narodowej.

Kolejna, społeczna weryfikacja projektu koncepcji programowej szkoły dziesięcioletniej przeprowadzona była 12 kwietnia 1976 roku, na posiedzeniu Rady do Spraw Wychowania.

Ogólnonauczycielska publiczna dyskusja nad programem dziesięcioletki rozpoczęła się od opublikowania 4 kwietnia bieżącego ro-

ku przez „Głos Nauczycielski” założeń organizacyjno-programowych, siatki godzin oraz wstępów do wszystkich programów nauczania. Dyskusja we wszystkich radach pedagogicznych, w zespołach nauczycieli-specjalistów, na łamach prasy — według zasad zaproponowanych przez wiceministra oświaty i wychowania, Romualda Jezierskiego, opublikowanych 11 kwietnia w „Głosie Nauczycielskim” — trwała aż do zakończenia zajęć w bieżącym roku szkolnym. Przyniosła ona niewątpliwie cenny dla władz oświatowych materiał.

Do dyskusji nad koncepcją programową włączone zostały również ogniw ZNP. 13 kwietnia bieżącego roku odbyła się narada — z udziałem kierowników oddziałów ZG ZNP, dyrektorów i

ca roli szkoły i nauczycieli w kształtowaniu postaw i przekonań młodego pokolenia. W pięknych słowach mówił o tym tow. Edward Gierek: „Nauczyciel to pierwszy budowniczy autorytetu państwa w świadomości dzieci i młodzieży, główny wychowawca w duchu ideałów przyswiecających naszemu społeczeństwu”.

III Plenum KC PZPR odbywało się w okresie, gdy prowadzone były prace nad zmianami w Konstytucji PRL oraz trwały przygotowania do wyborów do Sejmu PRL. Projektowane i wprowadzone zmiany w Konstytucji wywołały w środowisku nauczycielskim wielkie zainteresowanie i powszechną aprobatę, wniosły one także nowe treści do pracy wychowawczej z młodzieżą. Powszechny udział społeczeństwa w

treści. Kontynuując tę działalność ogłoszono w numerze z 9 maja 1976 roku nowy konkurs poświęcony Izbowi Pamięci Narodowej.

Pogłębieniu współdziałania w zakresie treści, form i metod pracy ideowo-wychowawczej w środowiskach oświatowych służył także wspólny program działania Zarządu Głównego TKKS oraz Zarządu Głównego ZNP przyjęty w dniu 14 maja. Program ten był realizowany na kursach związkowych podczas ferii letnich.

Władze oświatowe, Związek, zdają sobie doskonale sprawę, że „fundamentem edukacji narodowej jest nauczyciel”. Stąd też stała troska o podniesienie jego rangi społecznej i zapewnienie mu odpowiednich warunków w pracy.

## PRZED KRAJOWYM ZJAZDEM DELEGATÓW ZNP

# BILANS KADENCJI ROK 1976<sup>5)</sup>

pracowników pedagogicznych Ośrodków Usług Pedagogicznych i Socjalnych, członków Komisji Pedagogicznej ZG ZNP, przewodniczących i sekretarzy sekcji związkowych i redaktorów naczelnych czasopism ZNP — poświęcona dyskusji nad założeniami programowymi dziesięcioletki.

Poza tym Zarząd Główny ZNP zorganizował dyskusję w wielkich zakładach pracy oraz zapoznał z projektami reformy i koncepcją programową szkoły dziesięcioletniej aktywnie innych związków zawodowych.

W ogólnokrajowej dyskusji nad koncepcją programową szkoły dziesięcioletniej wzięło ogółem udział 242 tys. osób, w tym około 40 tys. zabierało głos i zgłaszało swoje opinie, postulaty i wnioski. Ministerstwo Oświaty i Wychowania opracowuje obecnie koncepcję programową dziesięcioletki, biorąc pod uwagę wyniki dyskusji.

Niezależnie od prac nad przygotowaniem warunków do wdrażania reformy oświatowej (sprawom tym poświęcona była narada wicewojewodów, kuratorów oświaty i wychowania oraz kierowników oświaty i nauki KW PZPR w dniach 15 i 16 marca 1976 roku) prowadzone były systematyczne prace nad doskonaleniem obecnego systemu oświatowego, podniesieniem poziomu nauczania i wychowania.

Istotnym źródłem wzbogacającym treść tej pracy było II Plenum KC PZPR na temat pogłębienia patriotycznej jedności narodu, umacnianiu państwa i rozwoju demokracji socjalistycznej (20 lutego 1976 roku). Na plenum tym poświęcono wiele miejsc-

wyborach do Sejmu VII kadencji w dniu 21 marca 1976 roku był manifestacją patriotyzmu i jedności narodu. W kształtowaniu tych postaw ma niewątpliwie swój wybitny udział szkoła.

Jak pogłębiać pracę ideowo-wychowawczą w szkole, jakie podjąć działania, w jakim czasie i przez kogo, aby w pełni zrealizować postanowienia zawarte w uchwale III Plenum KC PZPR? Odpowiedź na te pytania znajdziemy w programie działalności opracowanym przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania. W programie tym główne miejsce zajmują kształtowanie patriotycznych i internacjonalistycznych postaw młodzieży. Tym problemem poświęcały wiele uwagi ogniw ZNP.

Na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Rady Zakładowej Poznania w dniu 11 marca uchwalono apel do nauczycieli miasta Poznania o intensyfikację wychowania patriotycznego i obywatelskiego.

Apel ten opublikowany został na łamach „Głosu Nauczycielskiego” w celu zachęcenia innych rad do naśladowania inicjatywy poznańskiej lub podejmowania inicjatyw podobnych w dostosowaniu do konkretnych sytuacji i potrzeb terenowych.

Również na łamach „Głosu” podsumowano wielki konkurs zorganizowany przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, Zarząd Główny ZNP oraz Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego na temat: „Kształtowanie postaw patriotycznych i internacjonalistycznych młodzieży w mojej pracy wychowawczej”. Na konkurs wpłynęło 141 prac o bardzo bogatej i niezwykle cennej

W 1976 roku upłynęły trzy lata od rozpoczęcia akcji dokształcania nauczycieli, której rozmiary są bez precedensu w historii naszej oświaty.

Według spisu kadrowego z dnia 15 października 1975 roku studiowało zaocznie 64 182 nauczycieli. Liczba ta powiększyła się w 1976 roku o kolejną grupę około 13 tys. pedagogów, skierowanych wiosną na studia. Kilkadziesiąt tysięcy bierze udział w różnych formach doskonalenia prowadzonych przez Instytut Kształcenia Nauczycieli i jego terenowe placówki oraz przez ZNP.

Wprowadzane jest w życie zarządzenie ministra oświaty i wychowania, wydane 21 czerwca 1975 roku, w sprawie egzaminu kwalifikacyjnego równoważnego wyższym studiom zawodowym. Dyplomami szkół wyższych legitymuje się obecnie 28,7 proc. ogółu pełnozatrudnionych nauczycieli, tj. o 6,4 proc. więcej niż przed dwoma laty. Nauczyciele — jako pierwsza grupa zawodowa — mają już wypracowany swój system kształcenia ustawicznego.

Podnoszeniu ogólnego poziomu członków ZNP służy także działalność kulturalno-oświatowa ogniw związkowych. ZNP ma w tym zakresie piękne tradycje, bogaty dorobek i wypróbowane metody działania.

Rok 1976 w działalności kulturalnej w ZNP, podobnie jak w całym ruchu zawodowym, przebiega pod hasłem: „Człowiek-praca-twórczość”. Przegląd działalności kulturalnej na szczeblu centralnym zostanie zainaugurowany konkursem żywego słowa im. Zenona Klemensiewicza. Konkurs ten ma już spore tradycje i spotka się z szerokim odzewem

nauczycieli. Wśród innych imprez centralnych wymienić można także, jak sejmik nauczycieli piśmiennych, konkurs plastyczny pod hasłem: „Współczesna wieś polska w twórczości nauczycieli”, zlot turystyczny, rejs morski, „Pociąg Przyjaźni”, spływ kajakowy i wiele innych.

Wszystkie te imprezy — i centralne, i wojewódzkie — wnieśli dłuższą w czasie działalność nauczycieli, rad zakładowych, ognisk i agend ZNP, były podsumowaniem pracy w określonej dziedzinie.

Zarząd Główny ZNP oraz instancje terenowe szczególnie uwagę poświęcały sprawie socjalno-bytowemu nauczycieli. W działalności tej istotną pomoc okazały władze oświatowe.

Na początku roku, w dniu 12 stycznia odbyła się narada zorganizowana przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz Zarząd Główny ZNP z udziałem wicekuratorów oświaty i wychowania, którym podlegały sprawy socjalne nauczycieli, kierowników oddziałów ZG ZNP oraz dyrektorów filii Ośrodków Usług Pedagogicznych i Socjalnych. Przedmiotem narady było sprawozdanie z realizacji zadań socjalno-bytowych w 1975 roku, główne kierunki działalności socjalno-bytowej w resorcie oświaty i wychowania oraz zasady organizacji czasów i leczenia uzdrowiskowego w 1976 roku.

Z przedstawionych materiałów wynika, że następuje także stała i systematyczna poprawa warunków socjalnych nauczycieli. I tak na przykład na fundusz socjalny w resorcie oświaty przeznaczono w 1975 roku 394,7 mln złotych, a w tym roku kwotę 422 mln złotych. Dzięki temu można było w ubiegłym roku skierować na różne formy wypoczynku 210 tys. pracowników szkolnictwa i nauki, a na leczenie sanatoryjne — 24 845 osób. Minister oświaty i wychowania przyznał w 1975 roku nauczycielom 20 tys. nagród na kwotę 118 mln złotych, zaś kuratorzy wydatkowali na ten cel 47 mln złotych. W tym samym czasie przyznano 49 927 nauczycielom Złote Krzyże Zasługi, zgodnie z postanowieniami Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela, a ponadto 1510 innych odznaczeń państwowych, w tym 514 Krzyży Kawalerskich Orderu Odrodzenia Polski i 83 tytuły honorowe „Zasłużony Nauczyciel PRL”. Medal Komisji Edukacji Narodowej otrzymało 1578 osób.

Ze spraw socjalnych nauczycieli wymagających poprawy, do najważniejszych należą problemy mieszkaniowe. Z zebranych przez Ministerstwo danych wynika, że na 380 441 nauczycieli, mieszkania samodzielne miało 72,9 proc.; mieszkania wspólne — 18,2 proc.; nie miało mieszkań — 7,1 proc. (brak informacji — 1,8 proc.). Szczególnie palącym problemem jest zapewnienie mieszkań nauczycielom pracującym na wsi, zwłaszcza zatrudnionym w zbiorczych szkołach gminnych.

Warunki życia i pracy nauczycieli, sprawy socjalno-bytowe pracowników oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki były także przedmiotem obrad plenum ZG ZNP w dniu 24 kwietnia br. Podczas obrad podkreślano, że ogół nauczycieli przyjął z ogromnym zadowoleniem postanowienia zawarte w uchwale VII Zjazdu PZPR: „Szczególna troska i opieka należy otoczyć zawod nauczycielski, dbać o poprawę warunków życia i pracy nauczycieli, podnosić ich kwalifikacje zawodowe i ideowo-moralne, kształtować wokół szkoły i nauczycieli atmosferę życzliwości, zaufania i pomocy ze strony społeczeństwa. Podnosić należy społeczną rangę zawodu nauczycielskiego”.

Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt, że w uchwale zjazdowej wyróżniono w ten sposób nauczycieli jako jedną grupę zawodową.

Ze postanowienia zawarte w uchwale VII Zjazdu PZPR nie są tylko deklaracją, świadczy między innymi decyzja Rady Ministrów z dnia 28 maja 1976 roku, która rozwiązuje nabrzmiały od wielu lat — i zdawało się niemożliwy do pozytywnego załatwienia — problem nauczycieli-emerytów i rencistów tzw. starego portfela. Warto przy tym ponownie zaznaczyć, że rozporządzenie Rady Ministrów dotyczy tylko nauczycieli i nauczycieli akademickich i że problem emerytów „starego port-

(Dokończenie na str. 4)



Ośrodek wypoczynkowy ZNP w Krynicy Morskiej. Na zdjęciu: nowy dom czasowy „Delfin”  
Foto: Cz. Górski

# BILANS KADENCJI ROK 1976

(Dokończenie ze str. 3)

fela" rozwiązany został tylko w naszym zawodzie.

Wyrazem troski o nauczycieli jest również wydane przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania polecenie, aby dzieje nauczycielskie były przyjmowane do tych szkół — ponadpodstawowych, do których zostały podana, a wyrazem zaufania do nauczycieli — decyzja ministra o wizytowaniu szkół raz na cztery lata, z uprzedzeniem dyrekcji szkół — o rok, a nauczycieli — miesiąc przed planowaną wizytacją.

Z e spraw ściśle związkowych podejmowanych i realizowanych w 1976 roku należy zaliczyć prace w zakresie gromadzenia pełnej dokumentacji dotyczącej działalności oświatowej oraz walki i martyrologii nauczycieli polskich w okresie ostatniej wojny. Pracami tymi kieruje Komisja Historyczna oraz Biuro Historii ZG ZNP.

24 maja odbyło się plenarne, rozszerzone posiedzenie Komisji, podczas którego dokonano przeglądu i podsumowania prowadzonej od 1970 roku akcji, mającej na celu gromadzenie i weryfikację materiałów oraz podejmowanie opracowań obrazujących udział nauczycieli w organizowaniu podziemnego frontu oświatowego w walce z hitlerowskim okupantem. Ustalono także dalszy program działania w tej dziedzinie.

★

Podstawa materialna działalności związkowej jest — jak wiadomo — budżet. Główną pozycję budżetową stanowi składka członkowska. Średnia miesięczna składka pracującego członka Związku wyniosła w 1975 roku 27,96 zł, emeryta — 5,88 zł. Procentowy podział całości funduszy składkowych kształtował się w 1975 roku następująco:

- zakładowe organizacje związkowe — 66,2 proc.
- ogniewa szczebla wojewódzkiego — 4,3 proc.
- Zarząd Główny ZNP — 8,5 proc.
- inwestycje — 10,0 proc.
- CRZZ i fundusz środowiskowocrrz — 11,0 proc.

Wartość majątku związkowego na koniec 1975 roku wyniosła 402 597 tys. złotych. Liczba członków ZNP w 1976 roku wyniosła 684 tys., w tym 494 tys. kobiet i 68 tys. emerytów.

Plenum Zarządu Głównego ZNP, obradujące 29 kwietnia, postanowiło zwołać XII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP na 15 października bieżącego roku. Dla przygotowania Zjazdu plenum powołało — pod przewodnictwem prezesa Zarządu Głównego — Komisję Zjazdową w składzie 21 osób.

W ciągu ostatnich tygodni trwały intensywne prace tej komisji. Przygotowano między innymi sprawozdanie z działalności ZNP w latach 1972-1976, projekt programu działania na następną kadencję oraz projekt poprawek do statutu ZNP. Poprawki te wynikają głównie ze zmian w strukturze organizacyjnej ZNP.

Na posiedzeniu w dniu 23 października plenum ZG ZNP przyjęło materiały przygotowane na XII Zjazd.

★

Kończąc nasz cykl artykułów przedstawiających bilans kadencji 1972-1976 roku można stwierdzić, iż była to kadencja bardzo pracowita. W okresie czterech mionionych lat zaszło wiele istotnych zmian zarówno w rozwoju naszego szkolnictwa i nauki, jak też i w warunkach życia i pracy nauczycieli, nauczycieli akademickich oraz pozostałych pracowników resortu oświaty, szkolnictwa wyższego i nauki. W dokonaniach tych czynnie uczestniczyła nasza organizacja związkowa, zgodnie z zadaniami, które wyznaczyła funkcji ZNP, jednego z ogniw ruchu zawodowego. Funkcji określonych przez wiodącą się naradę — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą.

W kwietniu bieżącego roku podjęliśmy uchwałę w sprawie zwołania XII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP. Zakończy on kolejny okres działalności Związku, obfitujący w wydarzenia i przemiany o doniosłym znaczeniu dla naszej organizacji, a ściślej związane z przeobrażeniami w życiu społeczno-politycznym, gospodarczym, oświatowym.

Na dziesiątym posiedzeniu plenarnym mamy obowiązek skonfrontowania dorobku naszej organizacji z uchwałami XI Krajowego Zjazdu Delegatów, podjęcia próby odpowiedzi na pytanie: zanim uczyni to najbliższy Zjazd — w jakim stopniu Związek zrealizował swój program, czy sprostał swej społecznej roli, czy spełnił oczekiwania swych członków.

Chcemy też poddać ocenie naszą pracę — jako Zarządu Głównego, ocenę, ocenę, ocenę i najwyższą instancją związkową zadowolającą wypełniała zadania w zakresie inspirowania, organizowania i kierowania działalnością instancji, ogniw, aktywów, czy rady zakładowe aktywizowały wszystkich członków ZNP.

Odpowiedzi na te pytania staraliśmy się przedstawić w sprawozdaniu oraz projektach dokumentów przygotowanych na XII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP, które przedkładamy dziś Koleżankom i Kolegom członkom ZG, prosząc jednocześnie o wyrażenie o nich opinii i przyjęcie. Są to bowiem nasze — Zarządu Głównego — propozycje.

W ocenie mijającej kadencji Zarządu Głównego uwzględniliśmy oprócz działalności wynikającej z realizacji uchwał XI Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP — nowe, szczególnie doniosłe wydarzenia, wpływające istotnie na sytuację szkolnictwa i nauczycieli. Wymienić tu należy przede wszystkim: uchwały VII Zjazdu PZPR, plenarnych posiedzeń Komitetu Centralnego i Biura Politycznego KC PZPR, uchwały władz Zrzeszenia Związków Zawodowych, Raport Komitetu Ekspertów i dyskusję nad tym dokumentem oraz uchwały Sejmu ds. w sprawach edukacji narodowej, II Kongres Nauki Polskiej, a także decyzje w sprawie realizacji nowej polityki społecznej państwa.

Wydarzenia te inspirowały Związek do podejmowania nowych inicjatyw oraz zadań, które wzbogaciły kierunki działania wytyczone w uchwałach XI Krajowego Zjazdu Delegatów, lepiej wiązały bieżącą działalność instancji i ogniw ZNP z aktualnymi potrzebami życia społeczno-oświatowego.

Jako organizacja współodpowiedzialna za doskonalenie systemu oświaty uczestniczyliśmy — zgodnie z zaleceniami uchwały XI Krajowego Zjazdu Delegatów — w wypracowywaniu nowoczesnych, adekwatnych do potrzeb społecznych i wymogów pedagogicznych koncepcji organizacyjno-programowych szkolnictwa.

Nasz związkowy wkład w wypracowanie założeń i zasad nowego systemu edukacji narodowej to przede wszystkim szeroki udział w dyskusjach nad Raportem Komitetu Ekspertów o stanie oświaty w PRL, tezami programowymi i VII Plenum KC, założeni programowo-organizacyj-

W działalności rady zakładowej ZNP ważnym zadaniem jest odpowiednie przygotowanie do pracy aktywów społecznych. Powstanie zbiorczych szkół gminnych oraz zmiany w podziale administracyjnym skłoniły do powołania wielu nowych rad zakładowych, które opierają się tylko na aktywie społecznym. Działalce ci nie zawsze dysponują odpowiednimi umiejętnościami i wystarczającym doświadczeniem, aby należycie wywiązać się ze swoich odpowiedzialnych zadań. Wychodząc więc naprzeciw potrzebom doskonalenia związkowego, wspólnym wysiłkiem Oddziałów Zarządu Głównego w Gorzo-

wie Wielkopolskim i Zielonej Górze oraz Filii Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP zorganizowano w dniach od 8 do 11 września 1976 roku kurs dla aktywów związkowego. W kursie uczestniczyli prezesi lub wiceprezesi rad zakładowych z województwa gorzowskiego (44 osoby) i zielonogórskiego (55 osób). Do szkolenia wykorzystano bazę dydaktyczną i socjalną Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze.

Celem kursu było przygotowanie aktywów związkowego do udziału w doskonaleniu pracy szkół i placówek oświatowo-naukowych, do pracy nad roz-

N iejednokrotnie w bieżącej kadencji dawaliśmy wyraz zadowoleniu z tego, że problem kształcenia nauczycieli na poziomie wyższym został rozwiązany w myśl postulatów Związku i zgodnie z najżywczejszymi interesami oświaty w naszym kraju. Nastąpiły pozytywne zmiany organizacyjno-programowe w uczelniach kształcących nauczycieli. Rozpoczęto systematyczne i planowe doskonalenie nauczycieli pracujących. W bieżącym roku akademickim na studiach saccyjnych podniesi będzie swe kwalifikacje 80 tys. nauczycieli.

## PRZED KRAJOWYM ZJAZDEM DELEGATÓW ZNP

# W JAKIM STOPNIU ZWIĄZEK ZREALIZOWAŁ SWOJE ZADANIA ?

BOLESŁAW GRZEŚ — prezes ZG ZNP

Wiele sam, Koleżanki i Koleżdy, ile wysiłku włożono w zapewnienie prawidłowego funkcjonowania systemu doskonalenia nauczycieli, ile wykazano troski o zapewnienie nauczycielom podejmującym kształcenie najkorzystniejszych warunków pracy i studiów. Ogólny obraz naszych działań i inicjatyw w tym zakresie zawiera sprawozdanie na Zjazd. Uważamy, że także w następnej kadencji będzie to jedno z ważnych zadań ZG, obu resortów oraz wszystkich ogniw i rad zakładowych ZNP. Problem ten zajmie w dyskusji podczas obrad Zjazdu.

Oceniając rozmiary przeobrażeń w życiu oświatowym, nie sposób pominąć zagadnienia, które ma dla nas — związkowców — szczególną wagę. Chodzi tu o przemiany w świadomości wszystkich pracowników oświaty i nauki, w świadomości członków ZNP. Nauczyciele i wychowawcy są dziś bogatsi w wiedzę społeczno-polityczną i pedagogiczną. W odczuwaniu sposobu wzrostu ich zaangażowanie ideowe i aktywność zawodowa. Widoczne jest to zarówno w codziennej pracy dydaktyczno-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą, jak też w działalności społecznej w środowiskach zawodowych i lokalnych. Obserwujemy to również w naszej pracy wewnątrzzwiązkowej. Wyraża się to także we wzroście świadomej dyscypliny pracy, zaangażowaniu w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych, znajomości zadań i celów socjalistycznej edukacji, zaangażowaniu i pracy na rzecz rozwoju własnej szkoły oraz powiększeniu jej dorobku materialnego. Wzrosło ogólne zainteresowanie i troska o doskonalenie własnego warsztatu pracy.

Z pewnością złożyły się na to różne czynniki: zawiększona tro-

związkowa działalność kulturalno-oświatowa i sportowo-turystyczna. Należy tu także mieć na uwadze codzienną pracę grup związkowych, rad oddziałowych, rad zakładowych i tysięcy działaczy związkowych o właściwej atmosferze pracy w zespołach naukowych, do kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich.

Analizując jak w sprawach oświaty, Związek wypowiadał się we wszystkich kwestiach dotyczących rozwoju szkolnictwa wyższego i nauki z punktu widzenia potrzeb gospodarki i kultury narodowej. Zarząd Główny i Sekcja Nauki oraz rady zakładowe szkół wyższych i instytutów naukowo-badawczych podejmowały w swych programach działania istotne problemy organizacji badań naukowych, podnoszenia poziomu dydaktyki i wychowania w uczelniach, rozwoju młodej kadry oraz poprawy warunków pracy uczelni i instytutów naukowo-badawczych. Doniosłe znaczenie miała organizowana przez Sekcję Nauki dyskusja nad projektem „Kodeksu etyki pracownika naukowego”. Cennym jej efektem było przede wszystkim zwrócenie uwagi środowiska naukowego na zagadnienia etyczno-moralne w kontekście społecznych oczekiwań i kryteriów oceny, a w konsekwencji podjęcie próby określenia norm i zasad postępowania.

Krajowy Zjazd Sekcji Nauki, który odbył się 16 września br. przedstawił szereg problemów występujących w działalności związkowej w szkołach wyższych i placówkach naukowych. Problematyka ta znajduje również odbicie w sprawozdaniu oraz projekcie uchwały na XII Krajowy

związkowi z Zarządu Głównego i rad zakładowych oraz przedstawiciele administracji szkolnej. Zagadnienia związane z kierunkami reform oświatowych w krajach socjalistycznych i na tym tle reformę edukacji narodowej w Polsce omówił doc. dr Alojzy Matuszczak — pracownik naukowy WSP w Zielonej Górze. Natomiast bieżące problemy społeczno-gospodarcze Polski przedstawił dr Marian Kopis z Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego.

Wiele spraw żywo interesujących aktyw związkowy poruszył w swym wystąpieniu kol. Tadeusz Cipkowski — zastępca kierownika Wydziału Pedagogicznego Zarządu Głównego, który zreferował aktualne problemy polityki oświatowej ZNP, poinformował też zebranych o przygotowaniach do XII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP i odpowiedział na pytania stawiane przez uczestników kursu.

Kol. Tadeusz Skrzyński z Inspektoratu Pracy Zarządu Głównego omówił sprawy związane z bezpieczeństwem i higieną pracy, a kol. Tadeusz Górniak przedstawił zasady gospodarowania finansami w radach zakładowych. Aktualne zadania placówek oświatowo-wychowawczych oraz sprawy związane z wprowadzeniem dziesięcioletniej szkoły ogólnokształcącej w województwie gorzowskim przedstawił kol. Julian Chrobrowski z Kuratorium w Gorzowie Wielkopolskim, natomiast te same zagadnienia dla grupy zielonogórskiej zreferował kol. Józef Żralo z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Zielonej Górze.

Z aktywnym województwa zielonogórskiego spotkał się kol. Zbyszek Piwoński — kurator oświaty i wychowania, który również odpowiedział na pytania stawiane przez działaczy związkowych. Pozwoliło to na wyjaśnie-

nia i projektami programów nauczania, a w środowisku nauki na zagadnieniach związanych z II Kongresem Nauki Polskiej, projektem kodeksu etyki pracownika nauki.

Wiele nowych zmian jakościowych przyniosła bieżąca kadencja w zakresie polepszenia warunków pracy i życia pracowników oświaty i nauki. Zrealizowana została zapowiadana regulacja plac nauczycieli oraz nauczycieli akademickich a także pracowników administracyjnych, biurowych i obsługi. Z dniem 1 sierpnia 1976 r. przeprowadzono regulację plac pracowników resortowych instytutów naukowo-badawczych i placówek PAN.

W sprawozdaniu przedstawiamy wysiłki Związku na rzecz poprawy warunków życia nauczycieli-emerytów, zwłaszcza tzw. „starego portfela”. W wyniku przeznaczenia w 1973 roku najpierw z funduszu ZNP, a następnie z funduszu socjalnego znacznych kwot na zapomogi, najniższa emerytura ukształtowała się na poziomie 1800 zł. W wyniku dalszych starań Związku oraz zainteresowanych resortów podjęte zostały decyzje o podwyższeniu wszystkich emerytur i rent inwalidzkich nauczycielom i nauczycielom akademickim, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1 maja 1972 roku. Uważamy, że w ten sposób została zrealizowana uchwała XI Zjazdu w zakresie poprawy warunków materialnych tej grupy członków ZNP.

Ustanowienie funduszu: socjalnego i mieszkaniowego w resortach oświaty oraz nauki i szkolnictwa wyższego przyczyniło się do wyraźnej poprawy ilości i jakości świadczeń socjalnych na rzecz pracowników. Szczególnie widoczne jest to w zaspokajaniu potrzeb członków ZNP w zakresie wypoczynku. Fundusz socjalny sprawił, że mamy za sobą okres, w którym Związek dążył przede wszystkim do możliwie pełnego zaspokajania potrzeb. Głównym zadaniem jest obecnie poprawa warunków wypoczynku. Podobnie korzystną sytuację obserwuje się w zakresie kolonii i obozów dla dzieci członków ZNP.

Wspólna troska i wspólna odpowiedzialność władz i Związku o warunki życia i pracy nauczycieli i innych grup pracowniczych urezeczywistniały się idee współdziałania organów administracji oraz ogniw i instancji ZNP, zgodnie z zawartymi porozumieniami między ZG a ministrem oświaty i wychowania oraz ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Przestrzeganie ustalonych zasad gwarantuje prawidłowe kształtowanie współdziałania Związku z organami administracji.

Ogólny dorobek Związku w bieżącej kadencji jest sumą dokonanych i doświadczonych ogniw i instancji, wypadkową działań poszczególnych działaczy — członków ZNP. Te oczywiste prawdy wyrażają nauczyciele i pracownicy akademickich oraz pracowników oświaty i nauki powinna być przedmiotem szczególnej troski resortów i Zarządu Głównego. Dotychczasowe formy i sposoby rozwiązywania tego problemu w ramach ogólnej polityki mieszkaniowej w kraju nie dają pożądanego efektów. Mając na uwadze stworzenie warunków do wprowadzenia reformy szkolnej szczególnie w wadzenia reformy szkolnej szczególnie na wsi, winniśmy podjąć starania o opracowanie rządowego programu zapewnienia mieszkań dla potrzebnej w środowisku grupy pracowników. Analogicznego potraktowania wymaga sprawa mieszkań dla pracowników nauki, w tym szczególnie młodej kadry naukowej.

Odnotowując szereg osiągnięć z zakresu poprawy warunków so-

cialno-bytowych, zdajemy sobie sprawę z tego, że potrzebą środowiska pracowników oświaty i nauki są wciąż jeszcze większe niż możliwości ich zaspokojenia.

W projekcie sprawozdania przedstawiamy dorobek naszej organizacji w zakresie poprawy warunków pracy i życia członków ZNP, zwracając jednocześnie uwagę na problemy nie rozwiązane całkowicie, wymagające dalszych starań i konsekwentnego działania resortów, Zarządu Głównego oraz ogniw Związku i administracji, tym bardziej że sprawy socjalno-bytowe zajmują obecnie więcej miejsca — niż u

W sprawie przedstawiamy wysiłki Związku na rzecz poprawy warunków życia nauczycieli-emerytów, zwłaszcza tzw. „starego portfela”. W wyniku przeznaczenia w 1973 roku najpierw z funduszu ZNP, a następnie z funduszu socjalnego znacznych kwot na zapomogi, najniższa emerytura ukształtowała się na poziomie 1800 zł. W wyniku dalszych starań Związku oraz zainteresowanych resortów podjęte zostały decyzje o podwyższeniu wszystkich emerytur i rent inwalidzkich nauczycielom i nauczycielom akademickim, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1 maja 1972 roku. Uważamy, że w ten sposób została zrealizowana uchwała XI Zjazdu w zakresie poprawy warunków materialnych tej grupy członków ZNP.

Ustanowienie funduszu: socjalnego i mieszkaniowego w resortach oświaty oraz nauki i szkolnictwa wyższego przyczyniło się do wyraźnej poprawy ilości i jakości świadczeń socjalnych na rzecz pracowników. Szczególnie widoczne jest to w zaspokajaniu potrzeb członków ZNP w zakresie wypoczynku. Fundusz socjalny sprawił, że mamy za sobą okres, w którym Związek dążył przede wszystkim do możliwie pełnego zaspokajania potrzeb. Głównym zadaniem jest obecnie poprawa warunków wypoczynku. Podobnie korzystną sytuację obserwuje się w zakresie kolonii i obozów dla dzieci członków ZNP.

Wspólna troska i wspólna odpowiedzialność władz i Związku o warunki życia i pracy nauczycieli i innych grup pracowniczych urezeczywistniały się idee współdziałania organów administracji oraz ogniw i instancji ZNP, zgodnie z zawartymi porozumieniami między ZG a ministrem oświaty i wychowania oraz ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Przestrzeganie ustalonych zasad gwarantuje prawidłowe kształtowanie współdziałania Związku z organami administracji.

Ogólny dorobek Związku w bieżącej kadencji jest sumą dokonanych i doświadczonych ogniw i instancji, wypadkową działań poszczególnych działaczy — członków ZNP. Te oczywiste prawdy wyrażają nauczyciele i pracownicy akademickich oraz pracowników oświaty i nauki powinna być przedmiotem szczególnej troski resortów i Zarządu Głównego. Dotychczasowe formy i sposoby rozwiązywania tego problemu w ramach ogólnej polityki mieszkaniowej w kraju nie dają pożądanego efektów. Mając na uwadze stworzenie warunków do wprowadzenia reformy szkolnej szczególnie w wadzenia reformy szkolnej szczególnie na wsi, winniśmy podjąć starania o opracowanie rządowego programu zapewnienia mieszkań dla potrzebnej w środowisku grupy pracowników. Analogicznego potraktowania wymaga sprawa mieszkań dla pracowników nauki, w tym szczególnie młodej kadry naukowej.

Odnotowując szereg osiągnięć z zakresu poprawy warunków so-

cialno-bytowych, zdajemy sobie sprawę z tego, że potrzebą środowiska pracowników oświaty i nauki są wciąż jeszcze większe niż możliwości ich zaspokojenia.

W projekcie sprawozdania przedstawiamy dorobek naszej organizacji w zakresie poprawy warunków pracy i życia członków ZNP, zwracając jednocześnie uwagę na problemy nie rozwiązane całkowicie, wymagające dalszych starań i konsekwentnego działania resortów, Zarządu Głównego oraz ogniw Związku i administracji, tym bardziej że sprawy socjalno-bytowe zajmują obecnie więcej miejsca — niż u

W sprawie przedstawiamy wysiłki Związku na rzecz poprawy warunków życia nauczycieli-emerytów, zwłaszcza tzw. „starego portfela”. W wyniku przeznaczenia w 1973 roku najpierw z funduszu ZNP, a następnie z funduszu socjalnego znacznych kwot na zapomogi, najniższa emerytura ukształtowała się na poziomie 1800 zł. W wyniku dalszych starań Związku oraz zainteresowanych resortów podjęte zostały decyzje o podwyższeniu wszystkich emerytur i rent inwalidzkich nauczycielom i nauczycielom akademickim, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1 maja 1972 roku. Uważamy, że w ten sposób została zrealizowana uchwała XI Zjazdu w zakresie poprawy warunków materialnych tej grupy członków ZNP.

Ustanowienie funduszu: socjalnego i mieszkaniowego w resortach oświaty oraz nauki i szkolnictwa wyższego przyczyniło się do wyraźnej poprawy ilości i jakości świadczeń socjalnych na rzecz pracowników. Szczególnie widoczne jest to w zaspokajaniu potrzeb członków ZNP w zakresie wypoczynku. Fundusz socjalny sprawił, że mamy za sobą okres, w którym Związek dążył przede wszystkim do możliwie pełnego zaspokajania potrzeb. Głównym zadaniem jest obecnie poprawa warunków wypoczynku. Podobnie korzystną sytuację obserwuje się w zakresie kolonii i obozów dla dzieci członków ZNP.

Wspólna troska i wspólna odpowiedzialność władz i Związku o warunki życia i pracy nauczycieli i innych grup pracowniczych urezeczywistniały się idee współdziałania organów administracji oraz ogniw i instancji ZNP, zgodnie z zawartymi porozumieniami między ZG a ministrem oświaty i wychowania oraz ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Przestrzeganie ustalonych zasad gwarantuje prawidłowe kształtowanie współdziałania Związku z organami administracji.

Ogólny dorobek Związku w bieżącej kadencji jest sumą dokonanych i doświadczonych ogniw i instancji, wypadkową działań poszczególnych działaczy — członków ZNP. Te oczywiste prawdy wyrażają nauczyciele i pracownicy akademickich oraz pracowników oświaty i nauki powinna być przedmiotem szczególnej troski resortów i Zarządu Głównego. Dotychczasowe formy i sposoby rozwiązywania tego problemu w ramach ogólnej polityki mieszkaniowej w kraju nie dają pożądanego efektów. Mając na uwadze stworzenie warunków do wprowadzenia reformy szkolnej szczególnie w wadzenia reformy szkolnej szczególnie na wsi, winniśmy podjąć starania o opracowanie rządowego programu zapewnienia mieszkań dla potrzebnej w środowisku grupy pracowników. Analogicznego potraktowania wymaga sprawa mieszkań dla pracowników nauki, w tym szczególnie młodej kadry naukowej.

Odnotowując szereg osiągnięć z zakresu poprawy warunków so-

cialno-bytowych, zdajemy sobie sprawę z tego, że potrzebą środowiska pracowników oświaty i nauki są wciąż jeszcze większe niż możliwości ich zaspokojenia.

W projekcie sprawozdania przedstawiamy dorobek naszej organizacji w zakresie poprawy warunków pracy i życia członków ZNP, zwracając jednocześnie uwagę na problemy nie rozwiązane całkowicie, wymagające dalszych starań i konsekwentnego działania resortów, Zarządu Głównego oraz ogniw Związku i administracji, tym bardziej że sprawy socjalno-bytowe zajmują obecnie więcej miejsca — niż u

W sprawie przedstawiamy wysiłki Związku na rzecz poprawy warunków życia nauczycieli-emerytów, zwłaszcza tzw. „starego portfela”. W wyniku przeznaczenia w 1973 roku najpierw z funduszu ZNP, a następnie z funduszu socjalnego znacznych kwot na zapomogi, najniższa emerytura ukształtowała się na poziomie 1800 zł. W wyniku dalszych starań Związku oraz zainteresowanych resortów podjęte zostały decyzje o podwyższeniu wszystkich emerytur i rent inwalidzkich nauczycielom i nauczycielom akademickim, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1 maja 1972 roku. Uważamy, że w ten sposób została zrealizowana uchwała XI Zjazdu w zakresie poprawy warunków materialnych tej grupy członków ZNP.

Ustanowienie funduszu: socjalnego i mieszkaniowego w resortach oświaty oraz nauki i szkolnictwa wyższego przyczyniło się do wyraźnej poprawy ilości i jakości świadczeń socjalnych na rzecz pracowników. Szczególnie widoczne jest to w zaspokajaniu potrzeb członków ZNP w zakresie wypoczynku. Fundusz socjalny sprawił, że mamy za sobą okres, w którym Związek dążył przede wszystkim do możliwie pełnego zaspokajania potrzeb. Głównym zadaniem jest obecnie poprawa warunków wypoczynku. Podobnie korzystną sytuację obserwuje się w zakresie kolonii i obozów dla dzieci członków ZNP.

Wspólna troska i wspólna odpowiedzialność władz i Związku o warunki życia i pracy nauczycieli i innych grup pracowniczych urezeczywistniały się idee współdziałania organów administracji oraz ogniw i instancji ZNP, zgodnie z zawartymi porozumieniami między ZG a ministrem oświaty i wychowania oraz ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Przestrzeganie ustalonych zasad gwarantuje prawidłowe kształtowanie współdziałania Związku z organami administracji.

Ogólny dorobek Związku w bieżącej kadencji jest sumą dokonanych i doświadczonych ogniw i instancji, wypadkową działań poszczególnych działaczy — członków ZNP. Te oczywiste prawdy wyrażają nauczyciele i pracownicy akademickich oraz pracowników oświaty i nauki powinna być przedmiotem szczególnej troski resortów i Zarządu Głównego. Dotychczasowe formy i sposoby rozwiązywania tego problemu w ramach ogólnej polityki mieszkaniowej w kraju nie dają pożądanego efektów. Mając na uwadze stworzenie warunków do wprowadzenia reformy szkolnej szczególnie w wadzenia reformy szkolnej szczególnie na wsi, winniśmy podjąć starania o opracowanie rządowego programu zapewnienia mieszkań dla potrzebnej w środowisku grupy pracowników. Analogicznego potraktowania wymaga sprawa mieszkań dla pracowników nauki, w tym szczególnie młodej kadry naukowej.

Odnotowując szereg osiągnięć z zakresu poprawy warunków so-

cialno-bytowych, zdajemy sobie sprawę z tego, że potrzebą środowiska pracowników oświaty i nauki są wciąż jeszcze większe niż możliwości ich zaspokojenia.

W projekcie sprawozdania przedstawiamy dorobek naszej organizacji w zakresie poprawy warunków pracy i życia członków ZNP, zwracając jednocześnie uwagę na problemy nie rozwiązane całkowicie, wymagające dalszych starań i konsekwentnego działania resortów, Zarządu Głównego oraz ogniw Związku i administracji, tym bardziej że sprawy socjalno-bytowe zajmują obecnie więcej miejsca — niż u

W sprawie przedstawiamy wysiłki Związku na rzecz poprawy warunków życia nauczycieli-emerytów, zwłaszcza tzw. „starego portfela”. W wyniku przeznaczenia w 1973 roku najpierw z funduszu ZNP, a następnie z funduszu socjalnego znacznych kwot na zapomogi, najniższa emerytura ukształtowała się na poziomie 1800 zł. W wyniku dalszych starań Związku oraz zainteresowanych resortów podjęte zostały decyzje o podwyższeniu wszystkich emerytur i rent inwalidzkich nauczycielom i nauczycielom akademickim, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1 maja 1972 roku. Uważamy, że w ten sposób została zrealizowana uchwała XI Zjazdu w zakresie poprawy warunków materialnych tej grupy członków ZNP.

Ustanowienie funduszu: socjalnego i mieszkaniowego w resortach oświaty oraz nauki i szkolnictwa wyższego przyczyniło się do wyraźnej poprawy ilości i jakości świadczeń socjalnych na rzecz pracowników. Szczególnie widoczne jest to w zaspokajaniu potrzeb członków ZNP w zakresie wypoczynku. Fundusz socjalny sprawił, że mamy za sobą okres, w którym Związek dążył przede wszystkim do możliwie pełnego zaspokajania potrzeb. Głównym zadaniem jest obecnie poprawa warunków wypoczynku. Podobnie korzystną sytuację obserwuje się w zakresie kolonii i obozów dla dzieci członków ZNP.

Wspólna troska i wspólna odpowiedzialność władz i Związku o warunki życia i pracy nauczycieli i innych grup pracowniczych urezeczywistniały się idee współdziałania organów administracji oraz ogniw i instancji ZNP, zgodnie z zawartymi porozumieniami między ZG a ministrem oświaty i wychowania oraz ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Przestrzeganie ustalonych zasad gwarantuje prawidłowe kształtowanie współdziałania Związku z organami administracji.

Ogólny dorobek Związku w bieżącej kadencji jest sumą dokonanych i doświadczonych ogniw i instancji, wypadkową działań poszczególnych działaczy — członków ZNP. Te oczywiste prawdy wyrażają nauczyciele i pracownicy akademickich oraz pracowników oświaty i nauki powinna być przedmiotem szczególnej troski resortów i Zarządu Głównego. Dotychczasowe formy i sposoby rozwiązywania tego problemu w ramach ogólnej polityki mieszkaniowej w kraju nie dają pożądanego efektów. Mając na uwadze stworzenie warunków do wprowadzenia reformy szkolnej szczególnie w wadzenia reformy szkolnej szczególnie na wsi, winniśmy podjąć starania o opracowanie rządowego programu zapewnienia mieszkań dla potrzebnej w środowisku grupy pracowników. Analogicznego potraktowania wymaga sprawa mieszkań dla pracowników nauki, w tym szczególnie młodej kadry naukowej.

Odnotowując szereg osiągnięć z zakresu poprawy warunków so-

cialno-bytowych, zdajemy sobie sprawę z tego, że potrzebą środowiska pracowników oświaty i nauki są wciąż jeszcze większe niż możliwości ich zaspokojenia.

W projekcie sprawozdania przedstawiamy dorobek naszej organizacji w zakresie poprawy warunków pracy i życia członków ZNP, zwracając jednocześnie uwagę na problemy nie rozwiązane całkowicie, wymagające dalszych starań i konsekwentnego działania resortów, Zarządu Głównego oraz ogniw Związku i administracji, tym bardziej że sprawy socjalno-bytowe zajmują obecnie więcej miejsca — niż u

W sprawie przedstawiamy wysiłki Związku na rzecz poprawy warunków życia nauczycieli-emerytów, zwłaszcza tzw. „starego portfela”. W wyniku przeznaczenia w 1973 roku najpierw z funduszu ZNP, a następnie z funduszu socjalnego znacznych kwot na zapomogi, najniższa emerytura ukształtowała się na poziomie 1800 zł. W wyniku dalszych starań Związku oraz zainteresowanych resortów podjęte zostały decyzje o podwyższeniu wszystkich emerytur i rent inwalidzkich nauczycielom i nauczycielom akademickim, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1 maja 1972 roku. Uważamy, że w ten sposób została zrealizowana uchwała XI Zjazdu w zakresie poprawy warunków materialnych tej grupy członków ZNP.

Ustanowienie funduszu: socjalnego i mieszkaniowego w resortach oświaty oraz nauki i szkolnictwa wyższego przyczyniło się do wyraźnej poprawy ilości i jakości świadczeń socjalnych na rzecz pracowników. Szczególnie widoczne jest to w zaspokajaniu potrzeb członków ZNP w zakresie wypoczynku. Fundusz socjalny sprawił, że mamy za sobą okres, w którym Związek dążył przede wszystkim do możliwie pełnego zaspokajania potrzeb. Głównym zadaniem jest obecnie poprawa warunków wypoczynku. Podobnie korzystną sytuację obserwuje się w zakresie kolonii i obozów dla dzieci członków ZNP.

Wspólna troska i wspólna odpowiedzialność władz i Związku o warunki życia i pracy nauczycieli i innych grup pracowniczych urezeczywistniały się idee współdziałania organów administracji oraz ogniw i instancji ZNP, zgodnie z zawartymi porozumieniami między ZG a ministrem oświaty i wychowania oraz ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Przestrzeganie ustalonych zasad gwarantuje prawidłowe kształtowanie współdziałania Związku z organami administracji.

Ogólny dorobek Związku w bieżącej kadencji jest sumą dokonanych i doświadczonych ogniw i instancji, wypadkową działań poszczególnych działaczy — członków ZNP. Te oczywiste prawdy wyrażają nauczyciele i pracownicy akademickich oraz pracowników oświaty i nauki powinna być przedmiotem szczególnej troski resortów i Zarządu Głównego. Dotychczasowe formy i sposoby rozwiązywania tego problemu w ramach ogólnej polityki mieszkaniowej w kraju nie dają pożądanego efektów. Mając na uwadze stworzenie warunków do wprowadzenia reformy szkolnej szczególnie w wadzenia reformy szkolnej szczególnie na wsi, winniśmy podjąć starania o opracowanie rządowego programu zapewnienia mieszkań dla potrzebnej w środowisku grupy pracowników. Analogicznego potraktowania wymaga sprawa mieszkań dla pracowników nauki, w tym szczególnie młodej kadry naukowej.

Odnotowując szereg osiągnięć z zakresu poprawy warunków so-



Ogólnopolskie rozgrywki szachowe

Foto: Cz. Górski

progu kadencji — w działalności organów administracji. Wspólna troska i wspólna odpowiedzialność władz i Związku o warunki życia i pracy nauczycieli i innych grup pracowniczych urezeczywistniały się idee współdziałania organów administracji oraz ogniw i instancji ZNP, zgodnie z zawartymi porozumieniami między ZG a ministrem oświaty i wychowania oraz ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Przestrzeganie ustalonych zasad gwarantuje prawidłowe kształtowanie współdziałania Związku z organami administracji.

Ogólny dorobek Związku w bieżącej kadencji jest sumą dokonanych i doświadczonych ogniw i instancji, wypadkową działań poszczególnych działaczy — członków ZNP. Te oczywiste prawdy wyrażają nauczyciele i pracownicy akademickich oraz pracowników oświaty i nauki powinna być przedmiotem szczególnej troski resortów i Zarządu Głównego. Dotychczasowe formy i sposoby rozwiązywania tego problemu w ramach ogólnej polityki mieszkaniowej w kraju nie dają pożądanego efektów. Mając na uwadze stworzenie warunków do wprowadzenia reformy szkolnej szczególnie w wadzenia reformy szkolnej szczególnie na wsi, winniśmy podjąć starania o opracowanie rządowego programu zapewnienia mieszkań dla potrzebnej w środowisku grupy pracowników. Analogicznego potraktowania wymaga sprawa mieszkań dla pracowników nauki, w tym szczególnie młodej kadry naukowej.

Odnotowując szereg osiągnięć z zakresu poprawy warunków so-

W sprawie przedstawiamy wysiłki Związku na rzecz poprawy warunków życia nauczycieli-emerytów, zwłaszcza tzw. „starego portfela”. W wyniku przeznaczenia w 1973 roku najpierw z funduszu ZNP, a następnie z funduszu socjalnego znacznych kwot na zapomogi, najniższa emerytura ukształtowała się na poziomie 1800 zł. W wyniku dalszych starań Związku oraz zainteresowanych resortów podjęte zostały decyzje o podwyższeniu wszystkich emerytur i rent inwalidzkich nauczycielom i nauczycielom akademickim, którzy przeszli w stan spoczynku przed 1 maja 1972 roku. Uważamy, że w ten sposób została zrealizowana uchwała XI Zjazdu w zakresie poprawy warunków materialnych tej grupy członków ZNP.

Ustanowienie funduszu: socjalnego i mieszkaniowego w resortach oświaty oraz nauki i szkolnict

przedmiotu w zreformowanym systemie szkolnym.

TAK ZWANY PROJEKT SIERPNIOWY

Otóż punktem wyjścia do prac nad projektem programu zaprezentowanego w Kaliszu, co przypominał w swym referacie doc. Stanisław Frycie, były dwa opracowane wcześniej projekty: wersja wstępna programu przygotowana przez Instytut Programów Szkolnych oraz projekt programu opracowany — na zlecenie władz oświatowych — przez zespół Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, pod kierunkiem doc. dra hab. Jerzego Maternickiego.

Obydwa te projekty były przedmiotem ogólnopolskiej dyskusji w środowisku nauczycielskim i naukowym, poddane je między innymi ocenie Zespołu Partynego Komitetu Nauk Historycznych PAN, Komisji Dydaktycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Komitetowi Redakcyjnemu „Wiadomości Historycznej”.

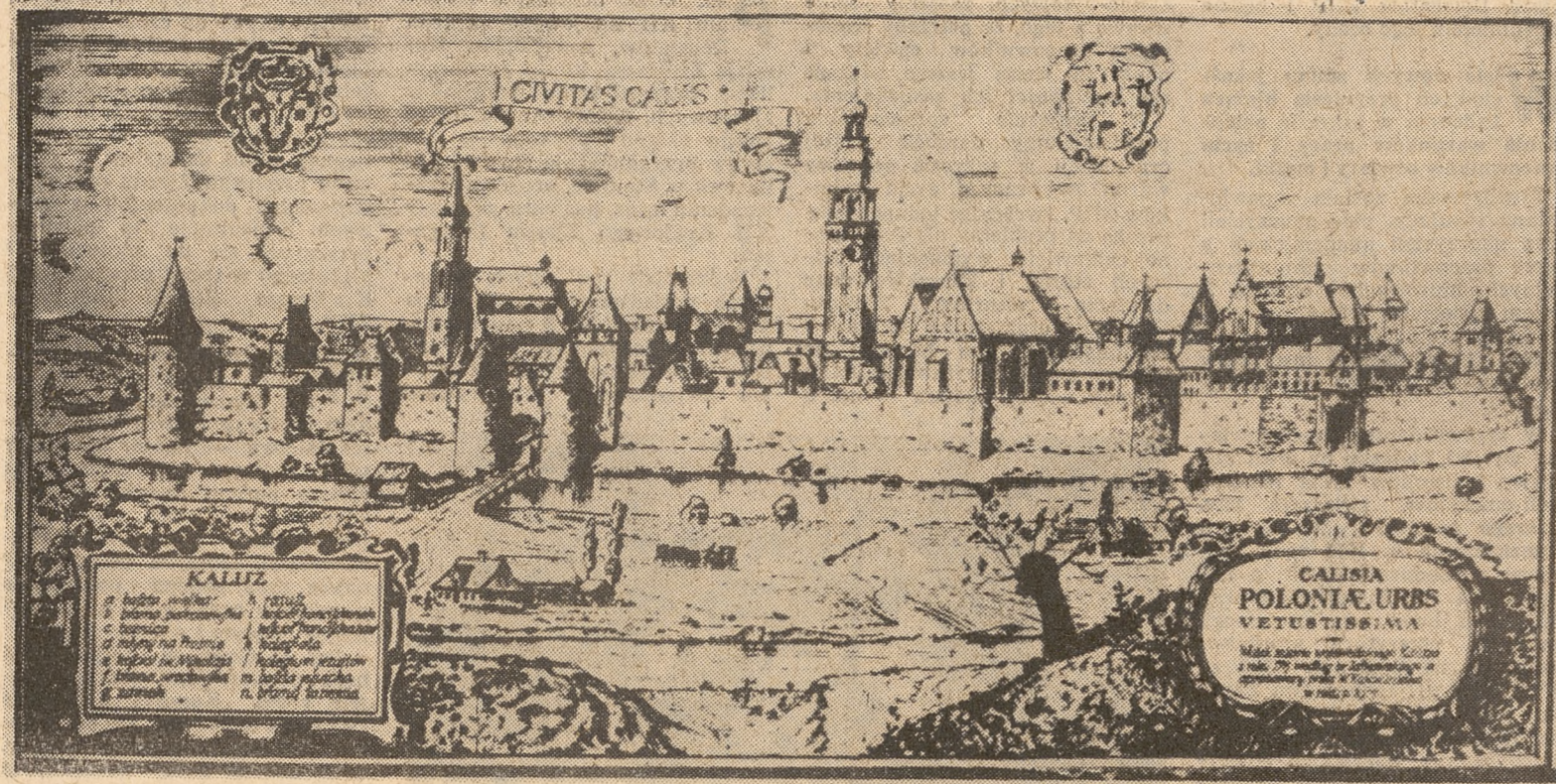
W sumie — w dyskusji, która toczyła się nad tymi dwoma projektami, wzięło udział ponad 3 tys. reprezentantów środowiska naukowego i nauczycielskiego. Jaki był jej rezultat? Otóż olbrzymia większość dyskutantów wypowiedziała się za potrzebą opracowania nowej, trzeciej z kolei, wersji programu. Wskazywano przy tym jednocześnie, by w doborze treści nauczania wzięto za podstawę projekt uniwersytecki, przeprowadzając w nim tylko znaczną redukcję materiału, natomiast z projektu Instytutu Programów Szkolnych wykorzystano przede wszystkim obudowę dydaktyczną.

I tak właśnie uczyniono. Po wnikliwej analizie wszystkich głosów, postulatów i sugestii, zaprezentowanych w tej szerokiej dyskusji — Instytut Programów Szkolnych przystąpił do opracowania nowej wersji projektu programu historii. I właśnie ten projekt, nazwany sierpniowym, bo w sierpniu go ostatecznie zredagowano, przedłożono uczestnikom kaliskiego Sejmiku.

Obecna wersja jest zatem syntezą dwu poprzednich projektów oraz wniosków z dyskusji ogólnokrajowej.

Zgodnie z tym projektem — dziesięciolatek w przyszłej dziesięciolatkę przewidziane jest w klasach od IV do X, przy czym w klasie IV proponuje się egzodyczny szczebel nauczania, mający charakter propedeutyczny, zaś w klasach V—X — kurs nauczania systematycznego.

W „celach kształcenia i wy-



# Rzeźbi świadomość Polaków

chowania” omawianego projektu czytamy między innymi: „Historia jako przedmiot nauczania w dziesięcioletniej szkole średniej — w powiązaniu z innymi przedmiotami humanistycznymi i społecznymi — służy: — przygotowaniu uczniów do aktywnego i świadomego udziału w życiu politycznym, społecznym i kulturalnym kraju; — wychowaniu patriotycznemu poprzez ukazywanie osiągnięć narodu i państwa polskiego na przestrzeni dziejów oraz walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, a także przykładów twórczej i ofiarnej pracy dla narodu i państwa;

- kształtowaniu poczucia dumy z osiągnięć narodu przy jednoczesnym kształtowaniu krytycznej postawy wobec ujemnych stron życia społecznego i politycznego na przestrzeni dziejów;
- budzeniu szacunku dla państwa socjalistycznego;
- wychowaniu internacjonalistycznemu poprzez wzmacnianie więzi i solidarności z innymi narodami;
- kształtowaniu racjonalnego

podjęcia do dziejów i materialistycznego poglądu na świat; — ukazywaniu genyzy współczesności i głębszemu jej rozumieniu; — ukazywaniu społecznych wartości twórczej pracy człowieka, wzorów postępowania na przykładzie wybitnych jednostek, które przyczyniły się do postępu ludzkości i narodu; — rozwijaniu indywidualnych zainteresowań historycznych uczniów, zdobyciu wiedzy historycznej o regionie i rodzinnej miejscowości”.

W myśl tego projektu — uczniowie powinni poznać postawowe fakty, wydarzenia, pojęcia historyczne, daty i nazwiska; prawidłowości rozwoju społecznego niezbędne do rozumienia, procesu historycznego — od starożytności do współczesności, przy czym — w miarę zbliżania się do czasów współczesnych — wiedza uczniów powinna być bardziej gruntowna i systematyczna.

Materiał nauczania zawarty w tym projekcie ujęto w zasadzie chronologicznie (oczywiście, z wyjątkiem klasy IV), starając się

o możliwie ściśle powiązanie dziejów ojczyźnych z powszechnymi. Poszczególne działy i tematy zostały tak skonstruowane, aby możliwe wyraziście zarysować zarówno związki genetyczne, jak też przyczynowo-skutkowe. Interesujące novum stanowi koncepcja ujęć przekrojowych, typu: „świat około 1700 roku”, „świat około 1938 roku”.

I rzecz niezwykle ważna: w projekcie tym wyraźny akcent położono na dzieje ojczyźne, na historię Polski — zsynchronizowaną, rzecz jasna, z elementami historii powszechnej. Na szczególne podkreślenie w nowym projekcie zasługuje też znaczne rozszerzenie problematyki kultury, wprowadzenie zagadnień demograficznych oraz problematyki regionalnej.

Tak wygląda, przedstawiony — oczywiście — tylko bardzo skróto, projekt programu historii, nad którym debatowano w Kaliszu.

### ZA I PRZECIW

Jak ustosunkowali się doń uczestnicy Sejmiku? Co w nim

chwalono, a co ganiono? Jakże kwestie i zagadnienia były przedmiotem kontrowersji?

Otóż podstawowe założenia i treści kształcenia zaprezentowanego projektu zostały w zasadzie zaakceptowane — i właśnie ta wersja będzie stanowiła punkt wyjścia do dalszych zmian i korekt. Nie będą to już jednak zmiany i korekty natury zasadniczej.

To, że zaakceptowano w zasadzie podstawowe założenia przedstawionego projektu, nie oznacza jednak, iż na Sejmiku nie ujawniły się różnice zdań na niektórych tematach. Podstawowe rozbieżności — a zwłaszcza ta dotycząca proporcji między historią powszechną a historią Polski — zostały jednak bądź usunięte, bądź też poważnie złagodzone.

Tradycje te powinna utrwalać w świadomości przyszłych pokoleń zreformowana szkoła średnia, zdołamy dopiero wtedy, je-

Natomiast pewne rozbieżności wywołała kwestia

### DO JAKICH TRADYCYJI POWINNIŚMY NAWIĄZYWAĆ

w naszych poczynaniach dydaktycznych i wychowawczych. Oto opinia prof. Stefana Kieniewicza: „Nauka o przeszłości, jeżeli ma wychowywać, nie może być tylko pochlebiać. Naród zaś polski, a zapewne i niektóre inne, nie lubi słuchać o sobie rzeczy przykrej. Nie raz wypadnie nam mówić młodzieży, że byliśmy narodem podobnym do wielu innych, który miał swoje chwile szansy, ale nie zawsze umiał z nich korzystać; że bywaliliśmy, owszem, krzywdzeni, ale też sami krzywdziliśmy innych...”.

Z kolei zdanie prof. Jerzego Topolskiego: „Spośród tradycji narodowych i rewolucyjnych (...) na czoło wysunąć należałoby to, co można by nazwać tradycjami myślowymi obywatelskiej (a zarazem patriotycznej). Pojęciem tym obejmujemy wypowiedzi (indywidualne i zbiorowe) dotyczące różnych dziedzin życia, charakteryzujące się rozpatrywaniem tych dziedzin z punktu widzenia globalnego, to znaczy z punktu widzenia narodu, państwa i społeczeństwa. Cechowało je musi nie tylko troska o losy kraju, lecz zarazem głęboka wiedza pozwalająca na rzeczową analizę i wybiegającą w przyszłość postulat...”.

A oto fragment rezolucji uchwalonej przez uczestników Sejmiku: „Dzisiaj nawiązujemy do wszystkich najlepszych tradycji historycznych naszego narodu: do walk o utrwalenie polskich granic zachodnich za pierwszych Piastów, gospodarczości Polski Kazimierza Wielkiego, do obywatelskiej troski o państwo myślicieli Polskiego Odrodzenia i Oświecenia, do patriotyzmu bojowników powstań narodowych, do wspierania ch postaw pokolenia walczącego „za Waszą Wolność i Naszą”, do rewolucyjnych i internacjonalistycznych drogowisków polskiego ruchu robotniczego, do poświęcenia, z jakim naród nasz walczył o wyzwolenie spod okupacji niemieckiej. Bardzo ważnym elementem naszego moralnego kapitału tradycji jest trwająca już ponad trzydzieści lat praca nad budową socjalizmu w Polsce.

Tradycje te powinna utrwalać w świadomości przyszłych pokoleń zreformowana szkoła średnia, zdołamy dopiero wtedy, je-

Również temu właśnie problemowi, to znaczy potrzebie selekcji tradycji w nauczaniu dziejów ojczyźnych — tak istotnej dla budzenia świadomości państwowej, ukazywania tożsamości państwa i narodu — poświęcił wiele uwagi w swym wystąpieniu na Sejmiku w Kaliszu kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — prof. dr Jarema Maciszewski. Zwrócił on także uwagę na szczególne znaczenie, dla omawianych na Sejmiku problemów, III Plenum KC PZPR poświęconego pogłębianiu patriotycznej jedności narodu.

### KOLEJNE BLASKI I CIENIE

Jakże poza tym problemy budziły pewne kontrowersje? Przede wszystkim kwestia godzin przeznaczonych na lekcje historii w szkole dziesięcioletniej. Otóż — zgodnie z zaprezentowanym na Sejmiku projektem — ma być ich trzynaście, ale gros historyków — i to zarówno przedstawicieli środowiska naukowego, jak i nauczycielskiego — sądzi, iż jest to liczba niewystarczająca dla realizowania tych zadań, które powinna spełniać historia w zreformowanej szkole.

Jak zapewnił w swym wystąpieniu kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — kwestia ta będzie jeszcze raz wnikliwie analizowana. Oczywiście, z punktu widzenia funkcji, jaką mają pełnić owe godziny w całokształcie nauczania i wychowania.

Co w zaprezentowanej wersji programowej najbardziej się podobało? Otóż wszyscy zgodnie chwaliли znaczenie rozbudowanie problematyki z zakresu historii kultury, historii nauki i techniki, uwzględnienie szerokiej panoramy historii kultury polskiej.

Cytowany już prof. Stefan Kieniewicz akcentował w swym referacie: „Kto, więc, czy przyszłość szkolnego przedmiotu historii, odrodzenie zainteresowań historycznych nie leży właśnie w szerszym uwzględnieniu problematyki kulturalnej? Poznać i wyobrazić sobie jakąkolwiek epokę przeszłości, na każdym szczeblu nauczania, zdołamy dopiero wtedy, je-

śli na slacie informacji o sprawach gospodarczych i politycznych rozsnujemy obraz warunków bytu, obyczajów, pojęć i wierzeń różnych grup ludności...”.

Z powszechną aprobatą spotkało się też wprowadzenie do programu problematyki regionalnej. W dyskusji zwracano jednak zarazem uwagę na fakt, że kryją się tu i pewne niebezpieczeństwa, na przykład niebezpieczeństwo przeceniania pewnych faktów i wydarzeń regionalnych.

W dyskusji sporo uwagi poświęcono również jednemu z podstawowych zagadnień — korelacji historii z innymi przedmiotami, zwłaszcza zaś z językiem polskim. Podkreślano zgodnie, że jest to kwestia o zasadniczym znaczeniu. Dyskutanci zwracali przy tym uwagę na fakt, że historia — z samej swojej natury integrująca — może odegrać szczególną rolę w integrowaniu całego procesu nauczania.

I trzeba o tym pamiętać przy dokonywaniu korekt i zmian w projekcie sierpniowym. Zespół, który będzie dokonywał owych korekt i skrótów, musi też mieć na względzie i to, że program historii powinien głównie służyć kształtowaniu myślenia historycznego i kultury historycznej. No i — a jest to sprawa o kapitalnym znaczeniu — że musi on być dostosowany do możliwości percepcyjnych uczniów.

Budując program historii dla szkoły dziesięcioletniej, nie należy zapominać — na co zwrócił między innymi uwagę w swym wystąpieniu na Sejmiku Kaliskim minister Jerzy Kuberski — że będzie to szkoła, w której będzie się uczyć, jak uczyć się. Programu nie można też rozpatrywać w izolacji, lecz w kontekście rozbudowanej struktury szkolnej po dziesięciolatkę: w kontekście dwuletnich szkół specjalizacji kierunkowej, szkół zawodowych, gdzie przecież będzie kontynuowana nauka historii.

W szerokiej dyskusji sejmikowej podjęto także wiele innych problemów związanych z nauczaniem historii w przyszłej dziesięciolatkę: kwestię paleteżycy przygotowanych, skorelowanych z nowym programem podręczni-

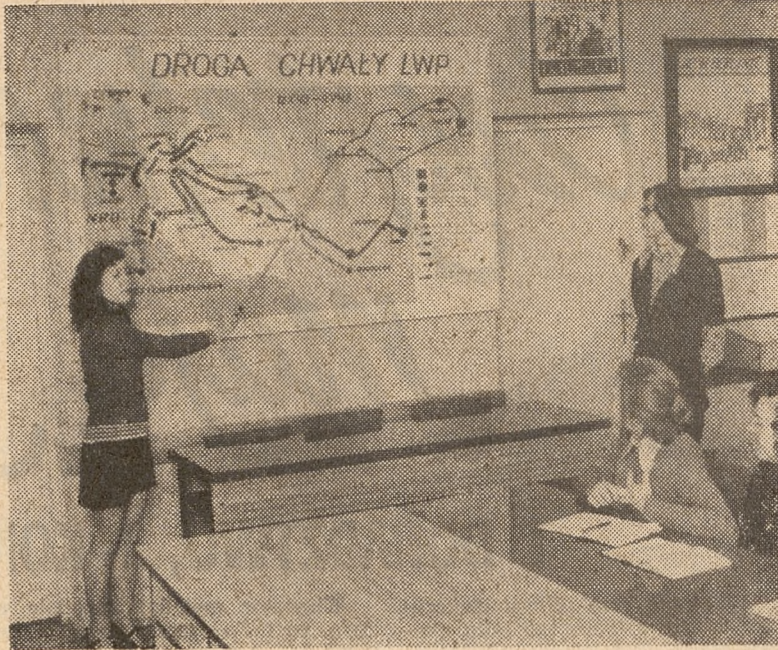


Foto: Cz. Górski

ków, nowoczesnych pomocy naukowych, niezbędnej bazy materialnej.

Szczególnie dużo miejsca i uwagi poświęcono właściwemu przygotowaniu do nowych zadań nauczycieli historii. Wiadomo przecież, że to przede wszystkim od

nich — od ich wiedzy i umiejętności — będzie zależało należyte realizowanie nowych zadań edukacyjnych. Ale kwestii tej poświęcimy już odrębny artykuł.

A na zakończenie tej, z konieczności bardzo skrótej relacji z niezwykle interesujących i bogatych obrad kaliskich, jeszcze jeden cytat z rezolucji uchwalonej na Sejmiku:

„Nasz stan historyków: nauczycieli szkół podstawowych, średnich i akademickich, a także pracowników Instytutów naukowych — dołoży wszelkich starań, by zapewnić należną rangę sprawom nauczania historii w szkole polskiej. W ten sposób pragniemy przyczynić się do kształtowania świadomości Polaków, pielęgnowania humanistycznych wartości ogólnoludzkich i patriotycznych oraz cnót obywatelskich”.

Właśnie pierwsza sejmikowa debata szerokiej reprezentacji polskich historyków, w jednym z najstarszych naszych miast, była tego najwyraźniejszym dowodem.

### HENRYKA WITALEWSKA

Uroczystość wreczenia Medalii odbyła się w Muzeum Mickiewiczowskim w Smielowie, gdzie uczestnicy Sejmiku spotkali się z władzami województwa kaliskiego.

Kształtowanie kultury politycznej społeczeństwa poprzez nawiązanie do tradycji socjalistycznej ideologii odbywa się różnymi metodami i kanałami. Poważnym instrumentem kształtowania kultury politycznej młodzieży akademickiej jest nauczanie przedmiotów społeczno-politycznych. Wiele odbyło się już dyskusji nad różnymi problemami dotyczącymi nauczania tych przedmiotów. Tym razem poświęcamy nieco miejsca wykładanemu na wyższych uczelniach „podstawom nauk politycznych”.

Przedmiot ten wprowadzono w wyższych uczelniach w roku akademickim 1964-65. Zgodnie zaś z nowymi założeniami programowymi obowiązującymi od roku 1974/75, podstawy nauk politycznych wykładane są w zasadzie na roku trzecim. Koncepcja nowego programu nauczania była przedmiotem wielu specjalnie organizowanych dyskusji i to zarówno na szczeblu centralnym, jak też w poszczególnych środowiskach kach akademickich.

Brak miejsca nie pozwala na omówienie istniejących różnic, między poprzednimi programami, a tym od dwu lat realizowanym. Należy jednak nadmienić, że obecny program uwzględnia liczną postulat zgłaszane w trakcie realizacji poprzedniego. Tematyka wykładów i ćwiczeń z punktu widzenia odbiorcy, to znaczy studenta, wydaje się być interesująca. Nowy program nie powtarza zagadnień znanych młodzieży składającej, a zwłaszcza ze szkoły średniej, za co tak krytykowano program poprzedni. Uniknięto też mankamentów poprzedniego układu, polegających na tym, iż robiło on wrażenie, że podstawy

# W TROSCE O KULTURĘ POLITYCZNĄ STUDENTÓW

WIESLAW DUDEK

nauk politycznych są konglomeratem różnych innych przedmiotów, jak chociażby: prawoznawstwo, historia, ekonomia polityczna, socjologia itp. Stworzono możliwość powstania tak pożądanego zaplecza naukowego dla podstaw nauk politycznych, jakim jest coraz wyraźniej kryształująca się w zespole nauk politycznych socjalistyczna politologia. Stworzono również możliwość większej aniżeli dotychczas integracji pracowników naukowych zajmujących się badaniami politycznej strony zjawisk społecznych i podejmowania na tym gruncie prac o charakterze interdyscyplinarnym.

Dokonując próby oceny dotychczasowej kilkuletniej praktyki kształcenia politycznego w zakresie dydaktyki podstaw nauk politycznych, na konto osiągnięć tego przedmiotu trzeba zaliczyć następujące zjawiska:

- Przedmiot został zdecydowanie zaakceptowany przez przeważającą część młodzieży akademickiej. W świadomości samych studentów potrzeba pogłębiania wiedzy politycznej nie budzi już większych wątpliwości, zwłaszcza jeżeli zajęcia są prowadzone ciekawie i na wysokim poziomie.
- Zresztą stwierdzenie o akceptacji przedmiotu dotyczy nie tylko młodzieży, lecz również szeroko rozumianego środowiska akademickiego, do którego należą pracownicy reprezentujący różne dziedziny wiedzy, organizacje społeczno-polityczne oraz władze uczelni. Warto tu przypomnieć, iż wbrew pozorom, sprawa uznania tego przedmiotu za potrzebny nie była od samego początku tak bezsporna, jakby się mogło wydawać.
- Podstawy nauk politycznych sprowadzono początkowo do funkcji usługowych w stosunku

do zadań dydaktycznych niektórych dziedzin dość różnorodnej wiedzy politycznej, zaś zajęcia dydaktyczne prowadziły przedstawiciele różnych dyscyplin społecznych. Co więcej, ponieważ podstawy nauk politycznych stanowiły swego rodzaju składankę z takich dyscyplin, jak historia najnowsza, socjologia itp. — przedmiot zgodnie z „zasadą fachowości” niejednokrotnie był prowadzony przez coraz to inne osoby z zakresu od problem, które w danym okresie przewidywał obowiązujący program. Ze względu na zrozumiałych brak też było początkowo stałej kadry wykładowców tego przedmiotu, więc program realizowano w przeważającej mierze w ramach tzw. zajęć zleconych. Uruchomienie stacjonarnych studiów doktorskich i magisterskich w zakresie nauk politycznych sprawiło, że stworzono naturalne zaplecze wysoko kwalifikowanych kadr dla tej dyscypliny. Cechą charakterystyczną tej nowo kształtującej się kadry jest poświęcenie się bez reszty nowej dyscyplinie. A więc dalszym pozytywnym zjawiskiem w naukach politycznych jest stworzenie wyodrębnionej kadry, która już nie tylko zajmuje się dydaktyką, ale zapoczątkowała szeroko zakrojone badania z zakresu nauk politycznych.

Działalność badawczą prowadzi obecnie każda liczba osób. Szybko też rosła liczba samodzielnych pracowników naukowych i doktorów. Może nam zdarzyć doboru tematów była zbyt przypadkowy i podporządkowany „macierzystej” dyscyplinie — z którą dany pracownik jest związany choćby przez fakt ukończenia odpowiedniego kierunku studiów — niemniej wyraźne jest już dążenie do podejmowania badań opartych o przemyślany plan te-

matów badawczych, odpowiadających zapotrzebowaniu praktyki społeczno-politycznej i gospodarczej. Potrzeby tej praktyki są niemałe. Należałoby więc, mając na widoku poprawę skuteczności działania na różnych płaszczyznach stworzyć (na wzór przemysłowy) system umożliwiający korzystanie przez praktykę z wyników badań. Doświadczenie uczy, że w zbyt małym jeszcze stopniu wykorzystuje się utylitarną funkcję nauk politycznych. W innych krajach do tej funkcji właśnie przywiązuje się zrozułami uwagę.

Dokonując oceny kilkuletniej praktyki realizacji programu podstaw nauk politycznych, nie sposób pominąć sprawy zapoczątkowania odpowiedniej bazy czy zaplecza naukowo-dydaktycznego. W okresie dzielącym nas od czasu wprowadzenia przedmiotu niektóre ośrodki dopracowały się pożądanym pomieszczeniom, audytoriom, pracowni i sprzętu audiowizualnego. Zapewniono też niezbędne minimum innych pomocy dydaktycznych, takich jak podręczniki, skrypty, zbiory dokumentów i materiałów źródłowych oraz innych potrzebnych publikacji. Główną zasługę należy przypisać Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz działającemu od 1964 roku Centralnemu Ośrodkowi Metodycznym Studiów Nauk Politycznych, który patronuje inicjatywom, który patroluje inicjatywom, który patroluje inicjatywom...

Obecne czasy stawiają absolwentowi wyższej uczelni o wiele wyższe aniżeli dawniej wymagania. Ma to być człowiek wszechstronnie wykształcony, który obok wiedzy fachowej powinien le-



W Wyższej Szkole Pedagogicznej w Zielonej Górze

Foto: Cz. Górski

gitymować się niemałą wiedzą ogólną. Obejmuje ona i to, co możemy określić mianem kultury politycznej.

Coraz wyraźniejszą tendencją rozwoju współczesnego świata jest urzeczywistnianie zasady pokojowego współistnienia. Znaczący, że coraz bardziej będą rozszerzać się kontakty gospodarcze, kulturalne, naukowe i techniczne krajów socjalistycznych z krajami o odmiennym ustroju społecno-ekonomicznym. W tych nowych warunkach będzie trwało, a nawet potęgowało się współzawodnictwo i walka ideowa obu przeciwnych systemów. Jakże zasadniczą sprawą staje się zrozumienie skomplikowanych

procesów społecznych i politycznych świata, w którym żyjemy. Jak ważne jest zrozumienie konieczności znacznego przyspieszenia tempa naszego rozwoju. Właśnie zrozumienie różnych obiektywnych konieczności stanowi warunek kształtowania się takich postaw społecznych, które umożliwiłyby solidaryzowanie się z odpowiednimi kierunkami polityki kierownictwa państwa w sferze wewnętrznej i na płaszczyźnie międzynarodowej.

Absolwent wyższej uczelni, który będzie się stykał na co dzień z różnorodnymi zjawiskami politycznymi musi być przygotowany do odrzucania obojętnej, wrogich socjalizmowi wzorów i do przeciwstawienia im socjalistycznego

dennej do tworzenia odpowiedniego zaplecza naukowego i bazy dydaktycznej nowej dyscypliny, jaką jest socjalistyczna politologia. Badania zaczynają być podejmowane na dostateczną skalę dopiero na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Jesteśmy pod tym względem w stosunku do krajów posiadających dłuższe w tej dziedzinie tradycje, nieco opóźnieni. Działanie integracji wymaga naukowe środowiska politologów. Zdarzają się w szczególności nieliczne przypadki, że nauki polityczne uprawiają niekiedy nauczyciele akademicy jako dodatkowe zajęcia uboczne na marginesie swojej dyscypliny macierzystej. Trudno ludzi tych zaliczyć do politologów w pełnym tego słowa znaczeniu. Pozostają oni w dalszym ciągu prawnikami, ekonomistami, historykami czy socjologami.

Istnienie bloku przedmiotów ideologicznych w planach nauczania szkół wyższych narzuca konieczność dalszej korelacji i doskonalenia ich programów. Wydaje się, że zbyt jeszcze często poszczególnie z tych dyscyplin są nauuczane tak, jakby były jedynymi tego rodzaju przedmiotami. Przeprowadzona reforma programowa studiów wyższych stwarza lepszą, niż to miało miejsce dawniej, okazję do bardziej racjonalnego uzgadniania pól zainteresowania między podstawami nauk politycznych a ekonomia polityczna czy podstawami nauk politycznych a filozofia.

W kontekście kompleksowych wyników zmierzających do doskonalenia i unowocześnienia procesów dydaktycznych w szkolnictwie wyższym szczególne miejsce w tych przedsięwzięciach przypada przedmiotom społeczno-politycznym, a zwłaszcza podstawom nauk politycznych. Metody aktywizujące, pobudzające do

twórczej refleksji i samodzielnej pracy studenta winny mieć priorytet nad innymi metodami i być dostosowane do specyfiki kierunków kształcenia i specjalności w poszczególnych szkołach wyższych. Dlatego też trzeba śmiało niż dotychczas podejmować tak pomocnych dla wykładowców i studentów przewodników metodowych, uwzględniających specyfikę kształcenia w różnych typach uczelni.

Nie zawsze fakty posiadania głębokiej wiedzy w danej dziedzinie nauki musi iść w parze z umiejętnością jej przekazywania i pożądanym oddziaływaniem wychowawczym na studentów. Prawidłowe połączenie tych trzech elementów w przypadku podstaw nauk politycznych powinno stać się warunkiem sine qua non do doborze nauczycieli akademickich. Warunkiem takim powinno być też umiejętne stwarzanie w procesie dydaktycznym stosunku partnerstwa pomiędzy nauczycielem a studentami, atmosferę życzliwości i zaufania.

Byłoby błędem sądzić, że kultura polityczna społeczności studentki na rzecz opracowania tak pomocnych dla wykładowców i studentów przewodników metodowych, uwzględniających specyfikę kształcenia w różnych typach uczelni.

WIESLAW DUDEK

# Czytelnicy mają głos

## I DORADZTWO, I KONTROLA

W 36 numerze „Głosu Nauczycielskiego” z bieżącego roku ukazał się artykuł Ferdynanda Mielczarka pt. „Doradca czy kontroler?”. Treść tego artykułu dotyczy pracy wizytatorów metodyków, zasadność bowiem wszystkich zawartych w nim tez została oparta na 50 ankietach wypełnionych przez tego typu pracowników nadzoru pedagogicznego.

Z ustaleniami Ferdynanda Mielczarka należy i dyskutować, i polemizować.

Całokształt obowiązków wizytatorów metodyków jednoznacznie określa zarządzenie ministra oświaty i wychowania z dnia 21 czerwca 1975 roku w sprawie powoływania i organizacji pracy oraz zadań i obowiązków wizytatorów metodyków. Obowiązki te są rozliczne i nie ma potrzeby jeszcze raz ich powtarzać, tym bardziej że Ferdynand Mielczarek poruszył jedynie sprawę wizytacji, a ściślej mówiąc wyliczył wiele błędów, które wizytatorzy popełniają, wyraźnie zaznaczając, że rejestr tych błędów nie jest bynajmniej kompletny.

W świetle tego artykułu poziom pracy wizytatorów metodyków przedstawia się żałośnie. Nie mam możliwości wnikać w to, w jaki sposób przeprowadzono ankietę, nie potrafię ustalić, czy wybrana grupa tych wizytatorów jest reprezentatywna dla całej rzeczywistości tego typu pracowników. Trudno mi również orzec, czy w sposób wiarygodny zostały zebrane materiały. Niech się nad tym pogłowi kto inny. Moje uwagi są następujące.

Wizytator metodyk, zgodnie z tym, co mówi zarządzenie, może brać udział w wizytacji kompleksowej, może również prowadzić wizytację indywidualną wybranego nauczyciela. Tematykę wizytacji kompleksowej ustala w kuratorium oświaty i wychowania komórka inspekcji szkolnej, a wizytator metodyk, jako współuczestnik wizytacji, najczęściej nie wpływa na jej treść i formę. Przy ustalaniu tematyki wizytacji indywidualnej wizytator metodyk, jako specjalista, nie może popełniać tak rażących błędów, o których mówi się w cytowanym artykule. Jeśli polonista zbada poziom nauczania ortografii w klasach III—IV, to przecież nie po to tylko, aby coś takiego się odbyło. Jest rzeczą oczywistą, że będzie szukał dróg wiodących do polepszenia sytuacji, jeśli się okaże, że jest ona niezbyt miła.

Nie chciałbym twierdzić, że wizytatorzy metodycy w ogóle błędów nie popełniają. I jeśli prawdą jest, że któryś z nich nie ma harmonogramu zadań i ustalonych problemów, jeśli działa przez zaskoczenie z pozycji „manifestowania władzy”, a tym bardziej, jeśli za podstawę oceny pracy bierze taki szczegół, jak krzywo napisany temat na tablicy — to tym gorzej dla takiego wizytatora. Śmiem jednak twierdzić, że takie fenomeny wśród wizytatorów metodyków zdarzają się bardzo rzadko, choć żadnych badań ankietowych nie prowadziłem.

Na zakończenie jeszcze jedna sprawa. Czy wizytator metodyk

to doradca, czy kontroler? W świetle tego, co czytamy we wspomnianym już zarządzeniu, wizytator metodyk przede wszystkim instruuje, a także realizuje jak najszersze pojęcie doradztwa. Wizytator metodyk jest pracownikiem nadzoru pedagogicznego, hospituje zajęcia, wpisuje swoje uwagi do arkuszy spotrzeżeń nauczycieli, a przez to samo wykonuje czynności o charakterze kontrolnym. Jego działalność rzutuje niewątpliwie na ocenę pracy pedagogów. W tej sytuacji pytanie — „doradca czy kontroler?” — komplikuje odpowiedź. Należałoby stwierdzić, że wizytator metodyk funkcjonuje zarówno w sferze doradztwa, jak i kontroli.

W pełni solidaryzuję się z tym fragmentem artykułu, który nakłada na wizytatora metodyka obowiązek zmobilizowania do pracy zgorzkniałych i zniechęconych nauczycieli. Ale wizytator metodyk — nawet w idealnym wydaniu — cudotwórcą nie jest. Jeśli zgorzkniałe nauczyciel „zatwardzi” się w swoim smutku, na nic się nie przydadzą wizytatorskie zachęty.

I jeszcze jedno: wizytator metodyk nie wypełni tak pożądanych czynności, jak instruktaż i doradztwo, jeśli nie wniknie we wszystkie tajniki pracy nauczyciela czy wychowawcy. Jak ten proces wnikań określić? Można nie nazywać tego kontrolą, ale czy tylko o słowa tu chodzi?

**IRENEUSZ KRYSZTOFSKI**  
wizytator-metodyk  
Poznań

## TEJ HISTORII NALEŻY SIĘ UCZYĆ

W rozmowie z młodymi ludźmi zamieszkałymi przy ulicy Hanka Sawickiej w Lublinie bardzo mało dowiedziałem się o życiu i działalności pierwszej przewodniczącej ZWM.

Kilkadziesiąt metrów dalej, na Krakowskim Przedmieściu jest dom, w którym przez pewien czas mieścił się Zarząd Główny ZWM i redakcja „Walki Młodych”. Pytałem mieszkańców tego domu, co wiedzą o wydarzeniach, które rozgrywały się tu przed laty. Niestety, nic nie wiedzieli.

Młodzież, a nawet i starsi, którzy pracują w Zakładach Skórzanych im. M. Buczka w Lublinie, w bardzo małym stopniu znają sylwetkę tego bohatera syna klasy robotniczej. A przecież w tej właśnie dzielnicy Lublina Marian Buczek spędził dzieciństwo, tu zdobywał pierwsze szlify w działalności rewolucyjnej.

Większość młodzieży z Rudki Kijańskiej koło Lubartowa nie wie, że w tej wsi, w domu Ignacego Kasperczuka, powstała 18 lutego 1944 roku pierwsza w kraju Lubelska Konspiracyjna Wojewódzka Rada Narodowa.

Na temat licznych miejscowości zasłużonych w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe napisano już wiele książek. W księgarni w Łukowie nie znalazłem jednak żadnego tytułu związanego z bogatą historią tej ziemi, np. z wydarzeniami z 1863 roku.

Cóż z tego, że w Ostrowie Lubelskim jest piękny pawilon-księgarnia, a obsługa w nim sympatyczna, jeśli na próżno szukamy tam przynajmniej jednej pozycji poświęconej dziejom miasta.

Ostrow Lubelski i jego okoliczne wsie z lasami Parczewskimi, w których ponad 1000 dni trwała partyzancka epopeja, stanowią największą bazę ruchu partyzanckiego w kraju. Stąd wychodziły rozkazy bojowe najwybitniejszych dowódców ludowej party-

zantki. Tereny rozciągające się od Wieprza aż po Bug nazwane zostały Rzecznospolitą Partyzancką. Jej stolicą był Ostrow Lubelski („Paryż”). Tu pracowała Konspiracyjna Lubelska Wojewódzka Rada Narodowa. Ostrow — jako jedyna miejscowość w kraju — został trzykrotnie odznaczony Krzyżem Grunwaldu III klasy. Historii tego miasta poświęcono wiele publikacji, które można znaleźć na półkach księgarskich w różnych częściach kraju, tylko nie w samym Ostrowie.

14 czerwca 1944 roku została stoczona w Lasach Janowskich największa i ostatnia bitwa zgrupowanych sił partyzancki polskiej i radzieckiej z korpusem wojsk hitlerowskich gen. Haenicke. Także na ten temat nie można w Janowie znaleźć żadnej książki, choć można je spotkać w innych księgarniach w Polsce.

Obok nas codziennie przechodzą ludzie, którzy kiedyś nosili mundury gwardysty, Al-owca, BCh-owca lub AK-owca, mundur żołnierza I i II Armii WP. Dziś noszą ubrania cywilne. Pistolet, karabin i granat zamienili na kielnię, pług, suwmiarkę czy inne narzędzia pracy.

Trzeba uczyć się historii polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego, historii ojczystego kraju, poznać jego piękno, folklor poszczególnych regionów, tradycje i obyczaje, trzeba poznać sylwetki działaczy rewolucyjnych i bohaterów narodowych, ludzi, którzy przysporzyli chwały naszej Ojczyźnie. Jednocześnie obowiązkiem naszym jest znać historię rodzinnego domu, swojej wsi, regionu.

W wielu przypadkach młodzież szkolna i starsze pokolenie nie wie, kiedy ich wieś powstała, skąd wywodzi się jej nazwa, jakie ma tradycje i obyczaje, jaką kartą zapisała się w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe.

Są jednak wsie, szkoły, jednostki wojskowe, w których spotkać można ciekawie pisane kroniki lub monografie. Uważam, że

taka kronika czy monografia stanowią nie tylko bogaty materiał historyczny, ale przede wszystkim odgrywają ogromną rolę wychowawczą. Do pisania tych kronik należy — moim zdaniem — przywiązywać szczególną wagę, tak samo jak do organizowania izb pamięci czy sal tradycji.

Szkola powinna nosić imię zasłużonej dla danego regionu osoby. Powinno się tu organizować spotkania z byłymi kombatantami, działaczami rewolucyjnymi i młodzieżowymi, z ludźmi zasłużonymi dla danej miejscowości. Warto, aby w każdej szkole znalazły się gazetki, fotogazetki i zdjęcia pokazujące przeszłość i teraźniejszość danego środowiska, awans młodego pokolenia.

Uważam również za celowe, aby w ramach zajęć wychowania obywatelskiego znalazły się takie tematy, jak: kiedy powstała moja wieś i od czego wywodzi się jej nazwa; udział mojej wsi w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne; moja wieś podczas okupacji; pierwsze dni wolności; przeobrażenia gospodarcze, kulturalne i oświatowe w okresie władzy ludowej; awans i perspektywy młodego pokolenia itp.

Uważam, że w każdej gminie, a nawet w poszczególnych wsiach, których nazwa jest wypisana na kartach historii, powinny odbyć się sesje historyczne poświęcone tym miejscowościom. W sesjach tych pożądanym jest udział osób, które w pewnym stopniu były lub są związane z daną miejscowością. Jaka to byłaby wspaniała lekcja dla nauczycieli i młodzieży szkolnej!

Byłoby również celowe, aby młodzież studiująca na wyższych uczelniach, szczególnie nauki humanistyczne, podejmowała się pisanie prac dyplomowych na temat wsi, z której pochodzi.

Uważam, że poruszone tutaj problemy mają ogromne znaczenie dla kształtowania ideowych i patriotycznych postaw młodzieży.

**ADOLF BELNIAK**  
Suchowola

## JAKA PRACA WYCHOWUJE?

Kiedy w ubiegłym roku zapytałem junaczki, po ich czterygodniowej, ciężkiej pracy przy zbieraniu ziemniaków, co wybrałyby w przyszłym roku, gdyby miały w perspektywie bądź wyjazd na wczasy, bądź pracę w OHP, część junacek odpowiedziała, ku mojemu zdziwieniu: pracę w OHP. Uzasadnienia tych decyzji były różne: „W pracy rodzi się prawdziwa przyjaźń”; „Pobyt w OHP nie jest marnotrawstwem czasu”; „Przynosi korzyści i nam, i społeczeństwu”; „Daje satysfakcję wewnętrzną”; „Można zarobić trochę pieniędzy”.

Przytoczę jeszcze pełną wypowiedź jednej spośród 20 junacek na pytanie ankietowe: dlaczego część młodzieży uznaje pracę (zwłaszcza fizyczną) za zło konieczne? „Mówiąc szczerze, to chyba dlatego, że im się nie chce. Rodzice stwarzają im zbyt cięplarniane warunki, aby potrafili z szacunkiem popatrzeć na pracę fizyczną. Nie potrzebują pracować, bo wiedzą, że rodzice i tak zaspokoją ich potrzeby i jest im z tym wygodnie, lecają na łatwisz, wygodnictwo”. Podobną treść zawierały niemal wszystkie wypowiedzi.

Wydaje mi się, że hasło wychowania przez pracę w niektórych szkołach w dalszym ciągu pojmowane jest zbyt formalistycznie, w sposób uproszczony. Nie należy bowiem wychowawczego oddziaływania pracy zawęzić do oddziaływania samych czynności wykonywanych w trakcie pracy. Oddziałują przede wszystkim ludzie, kolidują-współuczestnicy pracy, oddziałuje atmosfera panująca w czasie pracy.

Jeśli praca ma spełniać rolę wychowawczą, musi być wysiłkiem celowym i dobrze zorganizowanym. Musi też przynosić widoczne efekty społeczne. Jeśli już młodzież podejmuje pracę społeczną, w tym pracę fizyczną, to niech rzeczywiście pracuje, niech odpoczywają tylko ci, którzy zmęczą się pracą, a nie staniem i oczekiwaniem końca zajęć. Pamiętajmy o tym, że praca źle zorganizowana zamiast skutków pożądanych rodzi demoralizację, cwaniactwo itp.

Jako wieloletni komendant uczniowskich i studenckich ochotniczych hufców pracy mogę stwierdzić, że młodzież chętnie pracuje, jeśli się ją odpowiednio do tego przygotowuje, nastawi psychicznie, jeśli opiekun interesuje się ich pracą, dostrzega jej efekty, pomaga.

Drugą, bardzo ważną — moim zdaniem — sprawą, związaną z problematyką wychowawczej roli pracy w szkołach, jest odpowiednio ukierunkowanie rodziców. Część rodziców jest przeciwna temu, aby ich dzieci pracowały fizycznie. Znam z tegorocznej akcji letniej przypadki zabierania dzieci przez rodziców ze stacji harcerskiej do domu tylko dlatego, że na obozie młodzież nie tylko korzystała z zabawy, ale musiała jeszcze podczas dyżurów gotować obiady, myć naczynia, sprzątać itp. Wiem, że są i tacy rodzice, którzy, aby odciągnąć syna lub córkę od udziału w wakacyjnych ochotniczych hufcach pracy, dają im ze swojego zarobku 1000 złotych (lub więcej), tzn. tyle mniej więcej, ile można zarobić w OHP.

Równoległe z pracą wychowawczą z młodzieżą trzeba więc prowadzić pracę z rodzicami, a to może okazać się w wielu przypadkach trudniejsze. Mimo to warto i trzeba czynić wysiłki zmierzające do osiągnięcia jednolitego oddziaływania szkoły i domu w kwestii wychowania przez pracę.

**dr S. PIKUS**  
Słupsk

## JAK ZAKTYWIZOWAĆ RADĘ PEDAGOGICZNĄ

Obowiązujące przepisy dają radzie pedagogicznej wiele uprawnień i nie mniej obowiązków. W praktyce jednakże często bywa to organ mocno obumarały, statyczny, aprobujący z zasady wszystko. Posiedzenia rad pedagogicznych mają w takich przypadkach prawie nieodmienny przebieg. Grono nauczycielskie wysłuchuje monologu-jeremiady dyrektora szkoły, są też głosy dwóch lub trzech żelaznych dyskutantów, a reszta nauczycieli wygodnie milczy. Pewnie wychodzi z założenia, że i tak nic się nie da zmienić, a w ogóle to po co się narzącać?

Jak zatem przezwyciężyć istniejący marazm (bo wymuszony, narzucony referat o tematyce pedagogiczno-wychowawczej ożywienia twórczego absolutnie nie wnosi)? Jak „zmusić” do mówienia tych, którzy całymi latami ograniczają swoje wystąpienia do beznamiennej sprawozdawczości typu: w klasie tyłu uczniów, tyłu klasyfikowanych, tyłu z ocenami niedostatecznymi, tyłu...

Moim zdaniem dyrektor szkoły powinien każdemu członkowi rady pedagogicznej udzielić głosu i prosić o krótką relację z ostatnich poczyniń dydaktyczno-wychowawczych pod kątem wprowadzonych przez danego nauczyciela innowacji i twórczych dokonań. Taka błyskawiczna giełda pomysłów byłaby z pewnością twórczym zaczynem dla pracy całej szkoły, ułatwiałyby wypracowanie doświadczeń, zachęcałyby do ambitnych poczyniń, pozwalała poznać możliwości poszczególnych pracowników szkoły. Wartość tak

przeprowadzanego posiedzenia rady byłaby ogromna. Z czasem wręcz nieodzowna dla funkcjonowania szkoły, która mogłaby się ubiegać o miano postępowej i nowoczesnej.

Często bowiem tak się dzieje, że wiele dobrych pomysłów pokrywa się pleśnią w ścianach jednej klasy, nikt nie wie, co nowego robi nauczyciel. Często bywa i odwrotnie. Nauczyciel umie tyle, ile wyniósł z uczelni, postawa twórcza jest mu absolutnie obca, niepotrzebna.

Nauczyciel musi być wynalazcą, racjonalizatorem, nowoczesna polska szkoła czeka bowiem ciągle na swego Kopernika. Nie spadnie on nam z nieba, musi się zrodzić z nas wszystkich postawionych przed gromadą uczniów, którym też musimy imponować „umysłową inżynierią”.

Droga do osiągnięcia tego celu wiedzie przez ożywienie pracy rad pedagogicznych, które powinny się stać naradami produkcyjnymi, a nie posiedzeniem figur woskowych. Dziesięcioletnia szkoła, którą mamy w perspektywie, musi być absolutnie lepsza od obecnej. Stanie się taką przez realizację nowatorskich rozwiązań, drobnych pomysłów. „Głos Nauczycielski” powinien również otworzyć stałą rubrykę, w której nauczyciel mógłby sprzedawać — dosłownie i w przenośni — swoje pomysły. Czy tylko telewizja polska może prowadzić program „Mam pomysły”?

**EMIL BIELA**  
Myślenice

## CZYM PALIĆ?

Zwracam się z prośbą o wyjaśnienie w sprawie węgla dla nauczycieli zamieszkałych na wsi.

Dawniej robiono wykaz nauczycieli z zaznaczeniem, ile pieców i osób jest w rodzinie. Na taką listę nauczyciele otrzymywali swój przydział. Teraz nie wiemy, jak postąpić, bo węgla w Gminnej Spółdzielni kupić nie można. Sprzedają tylko na zakontraktowane zboże i też w ograniczonej ilości.

Sam prezes mówił, że ludzie stoją w kolejce od godz. 22.00, żeby dostać na drugi dzień węgiel

Nauczyciele na terenie naszej gminy pozostają do tej pory bez opału. Co mamy robić? Sprawa jest bardzo pilna, przecież lada dzień trzeba zacząć opalanie mieszkań.

**STANISŁAWA TUŹNIK**  
Stok, woj. lubelskie

# WYCHOWANIE FIZYCZNE BARDZO SPOWAŻNIAŁO



Szkoła Podstawowa nr 19 w Poznaniu

Foto: Cz. Górski

Publiczna dyskusja nad programami podzieliła nam znów materię szkolną na przedmioty godne wielkiego sporu i te, które — tradycyjnie — pozostają w cieniu. Pragnę z tego cienia wyciągnąć wychowanie fizyczne, o którym przeciętny obywatel przypomina sobie jedynie z okazji olimpiady lub wtedy, gdy jego własnemu dziecku dzieje się krzywda. Nigdy nie należałem do grona biadających nad „niedoceńnianiem” wychowania fizycznego w szkole; skłaniałem się raczej ku temu, że każdy przedmiot ma taki los, na jaki sam zasłużył. I teraz, zabierając głos na ten temat, nie czynię tego z pozycji zaściankowego patriotyzmu, a po prostu dlatego, że tym razem jest co pokazać.

Jak głoszą biuletyny IPS, projekt nowego programu wfi spotkał się z masową, umotywowaną aprobatą oraz nielicznymi, ogólnikowymi głosami dezaprobaty. Otóż chciałbym przyłączyć się do owej pozytywnej większości, projekt jest bowiem rzeczywiście śmiały i nowatorski. Podczas gdy przedstawiciele innych przedmiotów utyskują na rozdźwięk między swoją dyscypliną naukową a szkolną jej reprezentacją, tu mamy do czynienia z pilnym wykozystaniem tego co wartościowe w rodzimej teorii wychowania fizycznego.

To wielka satysfakcja, gdy wysiłek twórczy owocuje, gdy koncepcje teoretyczne okazują się przekładalne na język dyrektyw praktycznych. Dzięki tej inspiracji projekt przerywa zaśośna

dreptanie poprzednich edycji programu wokół drugo- i trzeciorzędnych szczegółów. W centrum uwagi stawia bowiem nie — jak dawniej — rodzaje i formy ćwiczeń do odwzorowywania, lecz samego ucznia, jego potrzeby obiektywne i subiektywne. Podnosi go do rangi podmiotu, czyni go aktywnym i świadomym współtwórcą własnego rozwoju.

O tym, że nie są to slogany, świadczy zapowiedź podręczników dla ucznia (pomijam tu nieporozumienia wokół tej kwestii), zeszytów indywidualnych do samokontroli i samooceny. Godne podkreślenia jest również przełamanie sztampy ruchowej, zachęta do form niekonwencjonalnych i do swobodnej inicjatywy, tak ucznia jak i nauczyciela.

Wszystko to uderza zdecydowanie w resztki tresury i konderowania, a także w wybujały dydaktyzm oraz instrumentalizm (prymat środków), na który narażone jest wychowanie fizyczne dopóty, dopóki identyfikuje się z ćwiczeniem samym. W ujęciu autorów projektu wychowanie fizyczne nie rozstrzyga się w mięśniach i kościach (te korzystają z jego efektów), lecz w osobowości dziecka i to we wszystkich jej sferach: intelekcie, emocji, zachowania.

Tak więc, na każdej stronie projektu znajdują odbicie podstawowe tendencje nowej szkoły: wychowanie ustawiczne, samowychowanie, partnerstwo pedagogiczne, a także szkoła otwarta, środowiskowa, bowiem kształt organizacyjny przedmiotu został

do tego dostosowany. Nie zapomnieli też autorzy o wychowaniu zdrowotnym, którego elementy splecione z wychowaniem fizycznym starali się uwzględnić. (Nie załatwia to sprawy wychowania zdrowotnego w jego całokształcie, ale to już inna historia).

Nie sposób tu rozwodzić się o wszystkich nowościach, można je ledwie zasygnalizować, co też czynię, zachęcając do lektury projektu. Od siebie pozwolę sobie dorzucić komentarz teoretyczny, wskazując na dwie kapitalne implikacje takiej właśnie koncepcji programowej.

Otóż, po pierwsze, tłumacząc uczniowi, co to kultura fizyczna i jaki z niej pożytek — przywracamy jedność myślenia i działania (o co od dawna upominali się pedagodzy z prof. Okoniem na czele). Powiem mocniej — w ogóle wprowadzamy wychowanie fizyczne w orbitę oświaty, z której było dotychczas wyłączone (bo nie oświecało, tylko ćwiczyło). Dodajmy, że — nareszcie — wiążemy je systemem korelacji z treścią innych przedmiotów, tak

przyrodniczych jak i humanistycznych.

Po drugie, przywracamy wychowanie fizyczne pedagogice, bowiem dotychczas było ono adresowane wprost do ciała. Jego efekty wyrażano głównie w kategoriach przyrodniczych, nie zaś pedagogicznych: przekonania, postawy, nawyków, zachowań. Przepuszczenie celów swoistych przez filtr osobowości stanowi o wszelkim wychowaniu, nie mówiąc o zysku praktycznym, gdyż tylko w ten sposób uzbroimy wychowanka na całe życie. To właśnie ostrą linią oddziela wychowanie od hodowli, a nauczanie od tresury. (Zwracam tu uwagę na niekonsekwentny tytuł osobno dołączonych zabiegów nazwanych przez autorów — pedagogizacją; pedagogizować wychowanie to tak, jak chrzczyć papieża).

Wskazane cechy programu przyczynią się — mam nadzieję — do przełamania wieloletniej izolacji wychowania fizycznego od głównego nurtu wychowania i kształcenia, podniosą — w sposób naturalny, nie zaś wymuszony

ny czy wyproszone — autorytet przedmiotu i nauczyciela wfi, już nie instruktora ćwiczeń cielesnych czy trenera, ale doradcę młodzieży w jej wcale poważnych problemach z ciałem.

Jeśli przechwaliłem, to z wróżenia, że znalazło się grono, które zechciało dostrzec i zdyskontować wielki trud teoretyków wfi, walczących od lat na dwóch frontach: z przesadnym biologizmem w wychowaniu fizycznym i — z drugiej strony — z biofobią w pedagogice.

To prawda, że tam, gdzie autorzy starają się poprawiać teorię, projekt programu łamie czystą linię nowej koncepcji, kłóci się sam z sobą (np. redakcja celów wfi jest nie do przyjęcia). Woląłem jednak raczej przydać wartości projektowi, niż rozpraszac uwagę na jego mieliznach. Chodził bowiem o wspólną ideę: o zdrowie, rozwój i sprawność w ich humanistycznym wymiarze. Zrozumieć ją choć w części to już wiele, cóż dopiero — skonkretyzować i wcielić w życie.

prof. dr MACIEJ DEMEŁ

Wraz z rozpoczęciem nowego roku akademickiego tysiące absolwentów szkół średnich przekroczy po raz pierwszy progi wyższych uczelni już z siebie. Start po indeksy był w tym roku szczególnie trudny ze względu na dużą konkurencję i związane z tym wysokie wymagania stawiane kandydatom podczas egzaminu.

Tak przynajmniej było na Uniwersytecie Warszawskim, obleganym w tym roku przez młodzież bardziej niż Politechnika. Uniwersytet dysponował w bieżącym roku 2750 miejscami limitowymi, w konsekwencji po odwołaniach przyjęto nieco więcej, bo blisko 2800 kandydatów, ale w porównaniu do roku ubiegłego, w którym uczelnia wydała indeksy 3300 osobom, jest to liczba niższa. Stąd również silniejsza konkurencja i trudniejsza walka. Uczelnia ze względu na trudności, zwłaszcza lokalowe, nie jest w stanie utrzymać wciąż rosnącej liczby studentów. Łącznie na wszystkich wydziałach studiów dziennych, zaocznych i wieczorowych, studiach podyplomowych i doktoranckich kształci się na Uniwersytecie Warszawskim ponad 31 tys. osób. A więc niemała armia.

O przyjęciu na uczelnię ubiegano się w bieżącym roku 8661 kandydatów. W tej grupie znalazło się 466 prymusów i olimpijczyków, którzy są — jak wiadomo — kierowani na studia bez egzaminów. Uczelnia miała z tym sporo kłopotów, bo jakkolwiek wysoko ceni sobie olimpijczyków (prymusów mniej, często bowiem nie sprawdzają się w czasie studiów), to przyjęcie tak dużej liczby osób obniżyłoby automatycznie szanse wszystkich zdających. Na niektórych kierunkach prymusi i olimpijczycy niemal całkowicie wypełnili limit. Brak rejonizacji sprawia, że Uniwersytet Warszawski ma szczególnie duże powodzenie. Wprawdzie przyjęcie wszystkich uprawnionych byłoby dla uczelni rozwiązaniem najprostszym, ale nie najsiłusznym z punktu widzenia interesów pozostałych kandydatów,

## POZIOM RACZEJ ŚREDNI

wśród których mogą znajdować się prawdziwe talenty, może nie prymusi, ale osoby szczególnie uzdolnione w wybranym kierunku. Toteż zdecydowano z grupy olimpijczyków i prymusów około 400 zgłoszeń przesłać do innych uczelni, kierując się w tym przypadku głównie rejonizacją.

Przygotowanie do akcji rekrutacyjnej rozpoczęto wcześniej, opracowano i skonsultowano zestawy pytań i tematy prac pisemnych. Ale przede wszystkim zadbano o właściwy skład komisji rekrutacyjnych — zarówno uczelnianej, jak i licznych komisji wydziałowych. Przyjęto zasadę, że o wyniku egzaminu nie decyduje sam egzaminator, lecz komisja.

Na jakie kierunki był największy napływ kandydatów? Duże powodzenie miała w tym roku geografia, na jedno miejsce przypadało przeciętnie 11,3 kandydata. Na biologię wskaźnik ten wynosił 10,5; na psychologię — 9,5; na resocjalizację — 8,3; na historię sztuki — 8,2; na filologię angielską — 8.

Najmniej zgłoszeń notowano na kierunkach nauczycielskich. Stosunkowo niezłe było jeszcze obstawione biologia: pięciu kandydatów na jedno miejsce, ale już na chemii wskaźnik ten wynosił 1,7, zaś na fizyce zgłosiło się mniej chętnych niż liczba limitowanych miejsc. W tej sytuacji komisje rekrutacyjne zdecydowały przyjmować kandydatów nawet z dostatecznym wynikiem egzaminu. Na kierunkach nienauczyielskich nie tylko trójka, ale i czwórka nie wystarczała, aby przejść przez sito egzaminacyjne i — co nie mniej ważne — zostać przyjętym. Wymagany wskaźnik wynosił 4,3.

W pierwszej fazie przyjęć, w lipcu, przyjęto 2209 osób, pozostawiając 10-procentową rezerwę na odwołania. Odwołań było bardzo dużo, bowiem dla 1248 kan-

dydatów, którzy pomyślnie złożyli egzaminy, to znaczy uzyskali noty powyżej czwórki, miejsc zabrakło. Ich losy ważyły się we wrześniu. Wszystkie odwołania rozpatrzyły Komisje Wydziałowe, zaś 14 września, na specjalnym posiedzeniu Komisji Uczelnianej — z udziałem wszystkich kompetentnych czynników — podjęto ostateczne decyzje. W konsekwencji przyjęto więcej niż zamierzano pierwotnie, bo 682 osoby. Przy odwołaniach brano pod uwagę nie tylko wyniki egzaminu, ale również pochodzenie i warunki materialne kandydatów, uwzględniano wypadki losowe itp.

Po zakończeniu tych prac komisje dokonały analizy i oceny przebiegu i poziomu tegorocznej akcji rekrutacyjnej. Według tej oceny egzaminy przebiegały sprawnie, w spokojnej atmosferze. Tematy były przygotowane dobrze, dawały kandydatom możliwość wykazania się nie tylko stopniem opanowania materiału, lecz również popisania się samodzielnością myślenia, inteligencją, umiejętnością poprawnego wypowiedzenia się itp.

Egzaminatorzy oceniali poziom przygotowania tegorocznych kandydatów jako bardzo średni. Oczywiście ogólnie, bowiem odchylenia w jedną i drugą stronę były znaczne. Obok osób doskonale przygotowanych notowano przypadki wyraźnego braku opanowania materiału programowego.

W historii okresem, o którym młodzież ma najmniej do powiedzenia są czasy najnowsze, wiek dwudziesty, a także i dziewiętnasty. Stwierdzono również niski poziom kultury ojczystego języka, brak umiejętności definicjonowania pojęć, a także słabe opanowanie podstaw gramatyki. Młodzież posługuje się definicjami slogan-

wymi, zaczerpniętymi najczęściej z podręcznika, niechętnie podejmuje próby dokonywania samodzielnych sądów i ocen. Mało też interesuje się kulturą własnego regionu. Słabo oceniono znajomość języków obcych, w tym również języka rosyjskiego.

Między wynikami egzaminów a ocenami i opiniami szkół średnich ujawniła się znaczna rozbieżność. Nie mają też większej wartości świadectwa lekarskie wystawiane kandydatom, nie mówią nic bowiem o przeciwwskazaniach do określonego zawodu. Toteż zdarzyło się, że o przyjęciu na kierunek nauczycielski ubiegał się kandydat z dyskwalifikującą go wadą wymowy. Lekarz nie napisał na ten temat ani słowa. To tylko jeden z bardziej jaskrawych przykładów, możliwych do wykrycia w czasie egzaminu. Ale bywają schorzenia niewidoczne, które tylko lekarz może stwierdzić. Nie jest dobrze, gdy lekarze nie traktują tych świadectw poważnie.

I jeszcze jedna uwaga dotycząca poziomu przygotowania młodzieży. Wyższy poziom — zdaniem egzaminatorów — wykazują absolwenci liceów ogólnokształcących, są oni znacznie lepiej przygotowani niż absolwenci techników. I nic w tym dziwnego, te ostatnie kładą bowiem akcent na przygotowanie do zawodu.

W walce o indeksy młodzież wykazuje niejednokrotnie wiele godnego podziwu uporu, są osoby, które startują po raz drugi i trzeci. Wydawałoby się zatem, że wszyscy cenią sobie z takim trudem zdobyte miejsce w uczelni. Tymczasem na pierwszym roku notuje się bardzo wysoki odsiew. Dużo osób nie radzi sobie i odpada. W roku akademickim 1974/75 odpad wyniósł ogółem 18 proc., z tym że różnie się to przedstawiało na poszczególnych wydziałach.

łach. Na chemii na przykład odpadło 32 proc., na fizyce — 41 proc., na ungarystyce — 50 proc.

Jakie są przyczyny tego zjawiska? Na pewno złożone, ale niemałą rolę odgrywa brak umiejętności wejścia w specyficzne warunki pracy szkoły wyższej. Pierwszy rok jest rokiem selekcyjnym, kto sobie nie radzi, musi pożegnać się z uczelnią, uwzględnia się tylko przypadki losowe. Aby zmniejszyć to niepożądane zjawisko, Uniwersytet Warszawski stara się w większym stopniu pomóc studentom w przystosowaniu się do nowych warunków. W ciągu trzech tzw. dni adaptacyjnych, wyznaczonych na początku października, studenci pierwszego roku otrzymują wiele niezbędnych informacji dotyczących warunków pracy Uniwersytetu, wymagań stawianych młodzieży akademickiej, dowiedzą się, jak korzystać z biblioteki, gdzie i jakie mają wykłady itp., co ułatwi im stawianie pierwszych kroków na nieznanym terenie. W ten proces adaptacyjny włącza się również organizacja młodzieżowa. Akcja ta uchroni niejednego nowicjusza od niepotrzebnej straty czasu, który może od razu przeznaczyć na naukę.

Władze uczelni pragną w ten sposób nie tylko pomóc studentom w adaptacji do nowych warunków, ale także nauczyć ich dobrej organizacji pracy, ekonomicznego wykorzystywania czasu przeznaczonego na naukę i odpoczynek. Dużą wagę przywiązuje się będzie również do pracy samej uczelni, poszczególnych wydziałów, kadry profesorskiej, asystentów.

Uniwersytet stawia sobie w tym roku dwa zadania, wokół których skupiać będzie wysiłek. Jedno — to poprawa jakości kształcenia i wychowania, drugie — modernizacja procesu dydaktycznego.

DANUTA BUKAŁOWA



27 września

## NAUCZANIE POCZĄTKOWE FUNDAMENTEM SZKOŁY

Dokonałiśmy w Ministerstwie analizy tegorocznych prac przygotowawczych do nowego roku szkolnego. Ogólnie biorąc, pozytywnie oceniamy sposób rozwiązywania problemów, które każda rada pedagogiczna postawiła przed sobą. Ale mamy także świadomość, że nie wszystko jeszcze zostało zrobione i że nie wszystko, co zostało postanowione, będzie w równym stopniu wcielane w życie.

Dlatego, Koleżanki i Koleżdy, powinniśmy skoncentrować uwagę przede wszystkim na tym, by coraz bardziej gruntownie i konsekwentnie wcielić w życie każde postanowienie rady pedagogicznej. Unikajmy natomiast nadmiernego rozmnażania różnego rodzaju inicjatyw; zbyt bowiem duża ich liczba mogłaby spowodować powierzchowność w realizacji, a to nie przynosi żadnych efektów wychowawczych.

Z waszych dyskusji na posiedzeniach rad pedagogicznych wynika, że konsekwentnie przygotowujemy się do zmian, które nas czekają w związku z reformą.

Chciałbym tu podkreślić, że takie przygotowywanie się każdej rady pedagogicznej do kolejnych etapów reformy — ma ogromne znaczenie. W tym roku na przykład szczególną opieką powinniście otoczyć nauczanie początkowe. Jest to bowiem fundament każdej szkoły, a w obecnej sytuacji — fundament reformy szkolnej.

Coraz szerzej wprowadzany jest nowy program. Tysiące nauczycieli uczących w klasach najmłodszych było do tego przygotowywanych na różnego rodzaju kursach, a także w systemie NURT itp.

Otóż, chciałem teraz właśnie, na początku roku, zwrócić się do Was, Koleżanki, z gorącym apelem, byście w końcu roku spisały swoje spostrzeżenia. Chodzi nam o to, byście przedstawiły uwagi i propozycje, które powinny być uwzględnione wtedy, kiedy program będzie już realizowany w ramach reformy szkolnej.

Chcę Was prosić, abyście te uwagi nadsyłały do Instytutu Programów Szkolnych. Zależy nam przy tym na uwagach zarówno po pierwszym semestrze nauczania, jak i po całym roku.

Bardzo Was gorąco do tego zachęcając, zapewniam jednocześnie, że z ogromną wnikliwością przeanalizujemy te Wasze spostrzeżenia.

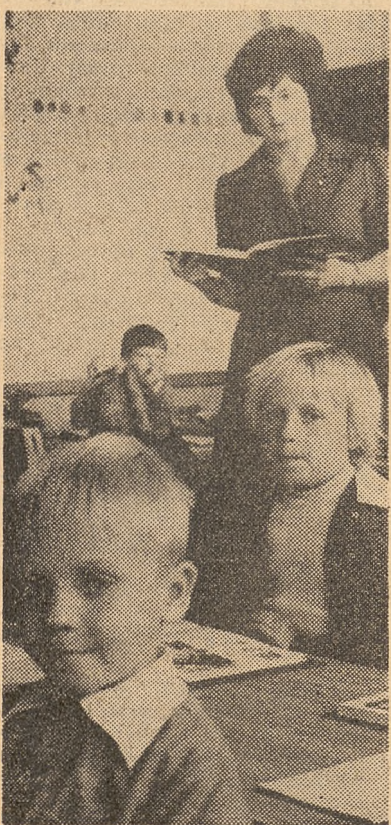


Foto: Cz. Górski

Znany jest mit o Stwórcy, który wyposażając różne zwierzęta w środki do walki o byt, w ostatniej chwili przypomniał sobie o człowieku. Nie dostał on już ani futra, ani kłów, ani pazurów, otrzymał za to „dar rozumu”, który okazał się cenniejszy od wyposażenia fizycznego.

Inna przypowieść głosi, że człowiek jest istotą „niedokończoną”, dzięki czemu może wcielać się w różne postacie, nawet w postaci bogów. Podobnie określał człowieka Nietzsche pisząc, że jest on „jeszcze nie ustabilizowanym zwierzęciem” i że powinien siebie samego przewyższać.

Na pewno nie jest on stworzeniem „gotowym”, wmontowanym w określone środowisko biologiczne, lecz skazany jest na szukanie i stwarzanie swego środowiska własnymi siłami. Mimo swego upośledzenia, osiąga sukcesy niedostępne wszystkim innym stworzeniom.

Człowiek ma więc naturę bogatą, złożoną, a przez to niezmiernie trudną do ujęcia w ramy określonych schematów. Próba analizy człowieka jako istoty społecznej, organizującej własne środowisko, jako twórcy kultury, istoty przewyżniającej materię, czas i przestrzeń podejmuje prof. Bogdan Suchodolski w publikacji pt. „Kim jest człowiek?” wydanej nakładem Wiedzy Powszechnej w znanej serii „Omega”.

Wszystkie nauki są w gruncie rzeczy naukami o człowieku — stwierdza autor. Nie ma jednak takiej dyscypliny naukowej, która by wszystkie cząstkowe prawdy o nim składała w pełną, zintegrowaną definicję. Człowiekiem zajmują się nie tylko nauki humanistyczne, lecz także biologiczne, dla których jest on stworzeniem podlegającym prawom rządzącym w świecie organicznym, nauki społeczne, dla których jest stworzeniem politycznym. Z punktu widzenia nauk o kulturze człowiek jest istotą tworzącą szczególną rzeczywistość kulturalną, istotą, która realizuje się dzięki wartościom i ideałom. Fizjologia i psychologia kładą nacisk na swoiste formy funkcjonowania mózgu, a zwłaszcza na mowę i myślenie pojęciowe. W ujęciu nauk ekonomicznych swoistość człowieka polega na tym, że pracuje on za pomocą narzędzi i w

systemie społecznego podziału pracy.

Każdy z tych sądów zawiera jakąś prawdę o człowieku. Wyniki badań poszczególnych nauk może pod tym kątem integrować tylko filozofia człowieka. Człowiek, przetwarzając zastaną rzeczywistość, wykazuje aktywność w bardzo różnych formach i właśnie analiza tej aktywności stanowi centralny problem filozofii człowieka.

Kim jest człowiek jako przedstawiciel gatunku homo i w swej egzystencji jednostkowej? Autor, analizując ten problem, odwołuje się do myślicieli różnych orienta-

antropologicznych nie tylko ujmował w sposób zintegrowany ciało i duszę człowieka, ale wyrażał poglądy, iż staje się on człowiekiem dzięki własnej, społecznej działalności. Człowiek żyje w środowisku materialnym, które zapewnia mu niewiele, zagrażając bardzo silnie. Toteż stara się on zmniejszyć to zagrożenie i zwiększyć możliwości wykorzystania środowiska, przy czym głównym motorem jego działania jest praca.

Analizując rolę pracy, autor sporo miejsca poświęca funkcji sztuki głęboko związanej z wszelkimi dziedzinami ludzkiej działal-

zumującym, że ludziom potrzebna jest nowa nauka o człowieku — wielka filozoficzna antropologia.

Czemu jest posłuszny człowiek? Czy pragnieniem pełnej wolności i bogactwa życia wewnętrznego, czy rygorom, dzięki którym osiągać może swe urzeczywistnienie? Jeśli człowiek jest stworzeniem, które żyje w nieustannym lęku, to dlaczego nie porzuca życia? Czy jest z nim związany jedynie powszechnym „instynktem samozachowawczym”, którego przewyższenie udaje się tylko nielicznym, czy też akceptuje świadomie życie, które mu jest dane? Czy jest stworzeniem, które się boi, czy też stworzeniem, które ufa? Autor nie odpowiada jednoznacznie na alternatywne sugestie zawarte w tych pytaniach.

„Stwierdzamy raczej — pisze — iż w tych sprzecznościach wyraża się ludzka natura, iż człowiek jest właśnie wewnętrznym tak rozdwojony, uznamy, że znajdując się on nieustannie na rozdrożu, na którym krzyżują się drogi lęku i ufności. Wydotanie się z tego rozdroża możliwe jest dzięki wizji, ukazującej wartość i sens życia. Jest to przede wszystkim wizja własnej pozycji i własnego działania wśród ludzi. (...)

Sens życia nie zawsze da się sprowadzić do zespołu wartości instrumentalnych, dzięki którym realizuje się zamierzenia życiowe. Sens życia wyraża się także — niekiedy jedynie — w wierności wartościom, które cenimy, chociaż ta wierność może być — z punktu widzenia utylitarnej koncepcji życia — zgola nieopłacalna. (...) Człowiek jest stworzeniem, które chce i potrafi żyć na własne ryzyko, stworzeniem, które na wszelkie „dlaczego” odpowiada dumnie: bo takie są moje obyczaje”.

Tę interesującą pozycję gorąco czytelnikom polecam, bowiem przedmiotem analizy są tu problemy, które nurtują każdego myślącego człowieka. Wzorów językowych podkreślać nie trzeba, nazwisko profesora Suchodolskiego jest samo w sobie wystarczającą reklamą.

D. B.

• Bogdan Suchodolski: Kim jest człowiek? „Wiedza Powszechna” Warszawa 1976, str. 270; cena 20 zł.

### WARTO PRZECZYTAĆ

# KIM JEST CZŁOWIEK?

cji i różnych czasów, od starożytności po najnowsze kierunki antropologii filozoficznej. Według Platona na przykład istotą człowieka jest dusza. Czymże wobec tego jest ciało? W różnych systemach filozoficznych i religijnych różnie odpowiadano na to pytanie. Autor przytacza poglądy Arystotelesa, który w całej przyrodzie organicznej rozróżniał trzy rodzaje duszy: roślinną, zwierzęcą i ludzką; poglądy L. Feuerbacha, a także współczesnych reprezentantów badań nad istotą człowieka, ukazując, jak wielkie trudności piętrzą się zarówno na starej klasycznej drodze pojmowania duszy jako źródłowej i tworzącej siły, jak i na bardziej nowoczesnej drodze traktowania jej jako wytworu warunków biologicznych.

Filozofia współczesna szuka sposobów przewyższenia dualizmu psychiki i ciała. Wskazany przez Marksa kierunek rozważań

o „Świat tworzony przez sztukę jest — podobnie jak świat tworzony przez technikę — nie tylko zewnętrznym środowiskiem człowieka, materialnym i duchowym, jest równocześnie jego rzeczywistością wewnętrzną. (...) Sztuka świadczy o tym, iż człowiek, żyjąc życiem otwartym, żyje życiem zwielokrotnionym”.

Człowiek potrafi buntować się przeciw warunkom, w jakich żyje, potrafi też powstrzymać swe popędy i potrzeby. Dysponuje więc jakąś siłą, dzięki której nadaje określony kształt rzeczywistości. Czym jest ta siła? Jakie są jej źródła? W odpowiedzi autor analizuje różne teorie, próbujące wyjaśnić narodziny świadomości wyższej niż świadomość niezbędna jedynie do walki o byt. Przedstawia poglądy różnych filozofów, od Epikura po Freuda, który był pierwszym nowoczesnym psychologiem, ro-

### Z CZASOPISM PEDAGOGICZNYCH

# SYLWETKA NOWOCZESNEGO WYCHOWAWCY

Temat ten jest kontynuacją myśli zawartych w poprzednim przeglądzie czasopism („Głos” nr 38), w którym zamieściłam obszerniejszą relację z dyskusji opublikowanej na łamach „Nowej Szkoły”. W dyskusji tej, w której uczestniczył wiceminister oświaty i wychowania — Jerzy Wołczyk, starano się sformułować odpowiedź na pytanie, jaki model nauczyciela potrzebny jest współczesnej szkole. Przypomnę w wielkim skrócie, iż akcentowano w niej twórczy charakter pracy nauczyciela, te cechy jego osobowości, które czynią z niego przewodnika w procesie kształcenia, organizatora działalności dziecka, inspiratora potrzeb, zainteresowań młodzieży.

Zbliżony obraz nauczyciela nowoczesnej szkoły znajdujemy w bardzo interesującym artykule prof. Heliodora Muszyńskiego; autor znany jest dobrze wszystkim pedagogom, wiele szkół utrzymuje z profesorem Muszyńskim bezpośrednie, bliskie kontakty, konsultując się przede wszystkim w sprawach wychowawczych. Autora artykułu nie trzeba zatem bliżej przedstawiać ani też uzasadnić, dlaczego w swoim wywodzie o sylwetce nauczyciela koncentruje się na jego funkcji wychowawczej jako najważniejszej w pracy z młodzieżą. Artykuł zamieszczony jest w czasopiśmie ZNP — „Nauczyciel i Wychowanie” (nr 4/1976), zachęcam więc każdego, a już szczególnie studiujących kolegów, do uważnej lektury tego numeru.

Za podstawową tezę, dotyczącą pracy nad obliczem przyszłej dziesięcioletniej polskiej szkoły wysoko rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego — pisze prof. H. Muszyński — uważać należy to, iż nauczyciel musi być zarazem nowoczesnym, zaangażowanym i efektywnym wychowawcą.

Na ten właśnie element — efektywność działań wychowawczych — kładzie się nacisk we współczesnych badaniach. Mówiąc w wielkim skrócie — chodziłoby o ustalenie związku, jaki zachodzi między cechami osobowościowymi nauczyciela-wychowawcy a uzyskiwanymi przez nie-

go wynikami. Czyli, że najlepszym miernikiem przydatności zawodowej są efekty pracy rozumianej w szerokim aspekcie.

Próbę zarysowania sylwetki osobowościowej efektywnego wychowawcy podjął autor we wspomnianym artykule, starając się odpowiedzieć na pytania interesujące każdego, a więc — co wychowawca taki powinien umieć, jakimi sprawnościami dysponować, jeśli jego działania mają odznaczyć się wysoką skutecznością. Dyspozycje przejawiają się bowiem w działaniu. Będą to:

— dyspozycje organizatorskie („...wychowawca nie traktuje procesów wychowawczych jako ciągu spontanicznie pojawiających się sytuacji, lecz jako nadawanie tym sytuacjom określonych, zamierzonych form. To zaś oznacza organizację życia i działalności wychowanków oraz warunków, w których przebiegają interakcje z nimi”);

— dyspozycje kierownicze („...wychowawca osiąga tym większą skuteczność kierowania, im bardziej rozważnie podejmuje decyzje kierownicze i dostosowuje je do realiów sytuacji; stara się, aby projekty decyzji kierowniczych wpływały od samych wychowanków, były przez nich akceptowane lub co najmniej nie budziły sprzeciwu; usiłuje przygotować wychowanków do określonych decyzji, jak również dostosować je do możliwości, po-

trzeb oraz oczekiwań wychowanków”);

— dyspozycje partnerskie („...partnerstwo w wychowaniu wymaga, obok szeregu warunków zewnętrznych, także odpowiednich dyspozycji psychicznych i to zarówno u wychowanków, jak też u wychowawcy”);

— dyspozycje przewodnika i doradcy („...funkcje rzeczywistego przewodnika i doradcy nie są wychowawcy „dane” z racji zajmowanej przez niego pozycji i sprawowanej władzy. W funkcje te może wychowawca wejść sam, zdobywając sobie określoną pozycję w oczach wychowanków”);

— dyspozycje przywódcze („...pozycji przywódcy nie uzyskuje się na zasadzie żadnych uniwersalnie występujących w takich wypadkach cech osobowościowych. Wprawdzie (...) pewne cechy, jak inteligencja, aktywność, dominacja, wiara w siebie, uspołecznienie, egalitaryzm zdają się występować częściej u przywódców, jednakże nie ulega wątpliwości, że nawet te cechy tylko wówczas mają istotne znaczenie, gdy pozwalają jednostce funkcjonować w zespole jako członkowi obdarzonemu właściwościami niezbędnymi do realizowania dążeń zespołu”);

— dyspozycje do współpracy („...chodzi tutaj o te dyspozycje, które czynią prawdopodobnym konstruktywny współdziałanie wychowawcy w funkcjonowaniu systemu wychowawczego”).

Wychowawca musi osiągać wysokie efekty pracy. Ale to nie wystarczy. Potrzebne są także takie dyspozycje, od których zależy ukierunkowanie wychowawczego działania. Są to: zaangażowanie, postawy etyczne-wychowawcze, stosunek do wychowanków, takt wychowawczy oraz stosunek do zadań w dziedzinie wychowania. Bowiem dobrze wychowywać, to nie tylko uzyskiwać założony wynik, ale też dążyć do celów, które zasługują na to, by je osiągać.

Wiele uwagi poświęca też prof. H. Muszyński autorytetowi wychowawcy, co w codziennych kontaktach uczeń-nauczyciel ma szczególnie istotne znaczenie.

Rzecz to ciekawa: w artykule nie znaleźliśmy gotowych recept, nie ma w nim wzorcowej sylwetki osobowościowej wychowawcy, przy której posiadanie pewnych cech lub ich brak decyduje o kwalifikacjach do pracy wychowawczej. Autor lansuje pogląd — odpowiadający nowoczesnym kierunkom badań — iż „każdy, kto może nauczyć się efektywnie i konstruktywnie pełnić rolę wychowawcy, posiada dane do ubiegania się o zdobycie odpowiednich kwalifikacji uzdalniających go do tego, aby nim być”.

W tymże numerze „Nauczyciel i Wychowanie” dwa arcyważne tematy: „Pedagogika w uniwersyteckim systemie kształcenia nauczycieli” — pióra Benona Bromberka oraz „Pedagogika ze specjalnością nauczania początkowego w systemie kształcenia nauczycieli” — Ryszarda Więckowskiego.

Wprawdzie w obu tekstach nie znajdujemy myśli nowych, obie koncepcje są znane, temat jednak ważki i nigdy o nim za wiele. Warto więc zapoznać się z obu materiałami, choćby dla przypomnienia, że dopracowaliśmy się całkiem już konkretnych rozwiązań, byle były owocne w praktyce. A na to jeszcze trzeba trochę zacekać.

LEKTOR

\* Czytelników i redakcję przepraszamy za pomyłkę zniekształcającą nazwę miesięcznika. Chodziło oczywiście o wrześniowy numer „Nowej Szkoły”, nie zaś o „Zycie Szkoły”.

Kol. T.T. z województwa suwalskiego prosi o podanie trybu zmiany uposażenia zasadniczego wynikającego z podwyższenia przez nauczyciela kwalifikacji

Zgodnie z postanowieniami § 6 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 kwietnia 1972 roku w sprawie uposażenia nauczycieli i nauczycieli akademickich (Dziennik Ustaw nr 16, poz. 115) zmiana uposażenia zasadniczego wynikająca z podwyższenia kwalifikacji następuje od pierwszego dnia najbliższego miesiąca kalendarzowego po powstaniu warunków uzasadniających tę zmianę.

Ministerstwo Oświaty pismem z dnia 30 czerwca 1961 roku nr K1-Z 63947/8/61 wyjaśniło, że przez „powstanie warunków uzasadniających zmianę uposażenia” należy rozumieć:

1) uzyskanie przez nauczyciela wyższego stopnia wykształcenia;

2) udowodnienie tej okoliczności odpowiednim dokumentem.

Oba wyżej wymienione warunki powinny być spełnione łącznie.

Oznacza to, że jeśli nauczyciel uzyskał wyższy poziom wykształcenia, lecz nie przedstawi na tę okoliczność odpowiednich dokumentów, brak jest warunków do przesunięcia go do wyższej stawki uposażenia. Należy zatem przyjąć, że właściwy organ administracji szkolnej podwyższył stawkę uposażenia zasadniczego z pierwszym dniem miesiąca następującego po przedstawieniu przez nauczyciela dokumentu uzasadniającego podwyższenie uposażenia. W związku z tym minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki pismem z dnia 15 czerwca 1974 roku nr SU-5-425-123/74 zobowiązał rektorów wyższych uczelni do wydawania absolwentom dyplomu ukończenia studiów nie później niż w terminie siedmiu dni od złożenia egzaminu dyplomowego lub magisterskiego, a w przypadku niemożności wydania dyplomu w powyższym terminie — do niezwłocznego wydania tymczasowego zaświadczenia o ukończeniu studiów wyższych. Jeżeli jednak opóźnienie w dostarczeniu dowodu ukończenia studiów nastąpi z przyczyn niezależnych od nauczyciela, to może on wystąpić do właściwego

organu administracji szkolnej o wyrównanie uposażenia za okres od pierwszego dnia najbliższego miesiąca po uzyskaniu warunków uzasadniających tę zmianę, nie dłuższy jednak niż trzy lata wstecz od dnia przedłożenia dokumentu.

Kol. S.W. z województwa zielonogórskiego pyta: w jakich przypadkach osobie zobowiązanej do opróżnienia mieszkania funkcyjnego (mieszkanie w budynku szkolnym) przysługuje prawo do lokalu zamiennego?

Prawo do lokalu zamiennego przysługuje pracownikowi w razie:

a) zmiany charakteru pracy w danym zakładzie pracy na pracę nie wymagającą zajmowania mieszkania funkcyjnego (na przykład dozorca zamieszkujący w budynku szkolnym na własną prośbę objął stanowisko intendenta w tej samej szkole);

b) rozwiązania stosunku pracy przez: — zakład pracy bez wypowiedzenia z przyczyn niezależnych od pracownika lub w drodze wypowiedzenia;

— pracownika w drodze wypowiedzenia z powodu niezachowania przez zakład pracy podstawowych warunków wynikających z umowy o pracę lub z innego ak-

tu, na podstawie którego został nawiązany stosunek pracy (na przykład mianowanie);

— pracownika ze względu na szkodliwy wpływ wykonywanej pracy na jego zdrowie w wypadkach uzasadniających rozwiązanie przez niego umowy o pracę bez wypowiedzenia;

c) przejścia pracownika na emeryturę lub rentę.

Spyry co do przyczyn rozwiązania stosunku pracy podlegają rozstrzygnięciu w trybie właściwym do rozpatrywania spraw o rozszereżenie pracowników ze stosunku pracy, przy czym do czasu rozstrzygnięcia takiego sporu postępowanie o opróżnienie mieszkania funkcyjnego ulega zawieszaniu.

Obowiązek dostarczenia lokalu zamiennego osobie przekwaterowanej z mieszkania funkcyjnego, której przysługuje prawo do lokalu zamiennego, obciąża zakład pracy, w którego dyspozycji pozostaje mieszkanie funkcyjne.

Osobie obowiązanej do opróżnienia mieszkania funkcyjnego, której nie przysługuje prawo do lokalu zamiennego, należy zapewnić pomieszczenie zastępcze, jeżeli osoba ta nie ma możliwości uzyskania mieszkania we własnym zakresie.

# Zmarli

13 marca 1976 roku zmarł kol. MIKOŁAJ MATKOWSKI, zasłużony nauczyciel, nieustraszonego krzewiciel oświaty i działacz związkowy.

W 1922 roku ukończył Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Samborze i zaraz rozpoczął pracę w szkole jednoklasowej w Serokach; następnie uczył w Karniszynie i w Bieżuniu. W 1948 roku, na własną prośbę, przeniósł się do Kartuz w województwie gdańskim, gdzie przez cały czas, aż do przejścia na emeryturę, pracował w Szkole Podstawowej nr 2. Całe swe życie poświęcił wychowaniu i nauczaniu młodzieży.

Od 1922 roku był członkiem ZNP. Jako propagator Pracowniczej Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej pełnił przez 20 lat funkcję skarbnika tej Kasy przy Zarządzie Oddziału Powiatowego ZNP w Kartuzach.

Za wieloletnią pracę i działalność społeczną odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi.

W zmarłym tracimy nieustraszonego pedagoga i przyjaciela, którego życie było przykładem wspaniałej postawy nauczyciela i wychowawcy.

Cześć Jego pamięci!

Dnia 23 sierpnia bieżącego roku zmarł kol. JAN ROBACZEWSKI, wieloletni nauczyciel i wychowawca młodzieży.

LECZNO-EKONOMICZNE NA WSI CHIŃSKIEJ. LSW, Warszawa 1976, s. 224, cena 32 zł.

Andrzej Wołtas. KRZYŻY PROGRAMU I POLITYKI „ROCHA”. POWSTANIE ŚL „WOLA LUDU” 1943—1944. LSW 1976, s. 177, cena 45 zł.

TEATRALIA

W. Szekspir. HAMLET. PIW, Warszawa 1976, s. 262, cena 15 zł.

TEATR PIRANDELLA: W przekładzie, opracowaniu i z przedmową Jerzego Adamskiego. WL Kraków 1976, s. 159, cena 35 zł.

POMOCNICZE

Mieczysław Oryl: SZKOŁA CAŁODZIENNA NA WSI. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 196, cena 23 zł.

Helena Burno-Nowakowa, Irena Polkowska. ZAJĘCIA POZALEKCYJNE Z DZIEĆMI UPOSDLEZONYMI UMYSŁOWO. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 263, cena 46 zł.

Marcel Kosman: NAUCZANIE HISTORII W KLASIE VI PRZEWODNIK PRZEDMIOTOWO-METODYCZNY. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 153, cena 19 zł.

Zbigniew Kraus: TESTY Z MATEMATYKI DLA SZKÓŁ ŚREDNICH. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 84, cena 10 zł.

Maria Dmochowska: ZANIM DZIECKO ZACZYNIE PISAC. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 261, cena 23 zł.

Mikołaj Cyroń, Olgierd Spirydowicz: JEZYK ROSYJSKI DLA PO CZATKUJĄCYCH. Wiedza Powszechna, Warszawa 1976, s. 521, cena 65 zł.

ROZNE

Edmund Bartkowiak: TRENING PLYWACKI. Wyd. Sport i Turystyka: Warszawa 1976, s. 186, cena 35 zł.

Olgierd Wołtas: 1000 SŁÓW O RAKIĘCIE I KOSMOSIE. MON, Warszawa 1976, s. 131, cena 50 zł.

Góral o Górecki. Prass 0 Müller. Góral 1/2 Tobolski. Józwicki 0 Salkiewicz. Tobolski 1 Józwicki. Tobolski 1 Choczewski. Prass 1 Adamowicz. Tobolski 1 Prass.

Grupa XII

Kęsoń 1/2 Grzegorzewska. Grzegorzewska 1 Adamczyk. Siodlak 1/2 Adamczyk. Grzegorzewska 1 Grzegorzewska. Siodlak 1/2 Grzegorzewska. Meroń 1 Adamczyk. Kęsoń 1/2 Król. Adamczyk 1/2 Kęsoń. Kęsoń 0 Borek.

Grupa XIII

Kokiel 0 Ławniczek. Czachorowski 0 Ławniczek. Ławniczek 1/2 Kolodziej. Michałowski 1, Musiałik, Stachowiak 1/2 Michałowski. Przybycień 1/2 Kolodziej. Osinski 0. Przybycień, Osinski 1 Czachorowski. Stachowiak 1 Ławniczek. Ławniczek 1 Musiałik. Ławniczek 0 Michałowski. Przybycień 1 Ławniczek.

Grupa XIV

Wołyniec 0 Kik. Zich 1 Jezierski. Miżelski 1 Wołyniec. Dudek 0 Miżelski. Kik 1 Zich. Kołczewski 0 Roczniak. Kik 1/2 Dudek. Zich 1 Piastun. Dudek 1/2 Tobijański. Jezierski 1 Dudek. Miżelski 1 Kaczemba. Jezierski 1 Wołyniec. Wołyniec 0 Piastun. Wołyniec 0 Kublis. Zich 1/2 Wołyniec. Roczniak 0 Jezierski. Miżelski 1 Kołczewski. Zich 1 Tobijański. Jezierski 1 Kołczewski. Kik 1 Kołczewski. Piastun 1/2 Kaczemba. Piastun 1 Kołczewski.

pod redakcją BOGDANA KUSINSKIEGO

„GŁOS NAUCZYCIELSKI”. Adres redakcji: 09-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefony: 26-10-11, 26-34-20, 27-65-30. Redaguje zespół. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, 00-490 Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 28-24-11 wew. 32 lub 89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 23 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 5 zł za wyraz. Prenumeratę na kraj przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, i półrocze roku następnego i cały rok następnego; do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 25.—, półrocznej wynosi 52.—, rocznej wynosi 104.—. Jednostki gospodarki społecznej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Zakłady pracy i instytucje w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW oraz prenumeratę indywidualnie zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zniżką cenem wysyła się do granic, która jest 0,50 proc. droższa od ceny prenumeraty krajowej. Przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71, w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdektualizowanych na uprzednie pisanie zamówienia prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28. Nie zamówionych artykułów, zdjęć, redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” 02-017 Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86. Nr indeksu 35923. Zam. 2752. J-61.

„NASZA KSIĘGARNIA”

INFORMUJE:

IW „Nasza Księgarnia” zawiadamia, że rozstrzygnięcie konkursu otwarto-zamkniętego na utwór literacki dla dzieci i młodzieży, ogłoszonego w czerwcu 1975 r. — nastąpi 15 marca 1977.

## NOWOCZESNE „MATERIAŁY” DLA NOWOCZESNYCH DYREKTORÓW

Instytut Kształcenia Nauczycieli wydał w serii „Materiałów pomocniczych dla nauczycieli” niewielką objętościowo pracę Zbigniewa Szelocha, zawierającą materiały pomocnicze dla kierowniczej kadry oświatowej, a szczególnie dla dyrektorów szkół pt. „Kierowanie szkołą w świetle teorii organizacji zarządzania”. Materiały te stanowią pierwszą część opracowania, które, według informacji zawartej na wstępie, ma się składać z dziewięciu rozdziałów, obejmujących następujące problemy: teoretyczne podstawy sprawnego działania; elementy teorii organizacji i zarządzania; szkoła jako organizacja; charakterystykę ogólną procesu kierowania szkołą; funkcje kierowania w szkole; decyzje kierownicze w szkole; styl kierowania szkołą; organizacja pracy własnej dyrektora szkoły; usprawnienie procesu kierowania szkołą.

Wszystkie te problemy są i będą (w następnych dwu częściach materiałów) rozpatrywane z punktu widzenia teorii organizacji i zarządzania, co jest niewątpliwie nowością.

Teoria organizacji i zarządzania uznana za „czwartą siłę wytwórczą” do niedawna nie była transponowana na teren oświaty i dostosowywana do specyfiki szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Dyrektorzy szkół nie byli przygotowywani do swojej funkcji od strony tej dyscypliny naukowej. Wytworzyła się, jak pisze autor materiałów, „lu-

ka w kierowaniu, którą w pewien sposób, w ograniczonym zakresie” chciałby zapelnąć publikacją: „Kierowanie szkołą w świetle teorii organizacji i zarządzania”

Pierwsza część składa się ze wstępu oraz trzech rozdziałów, które wyjaśniają podstawowe pojęcia prakseologicznej teorii organizacji i zarządzania, teorii, która zastosowana w szkole i nie tylko przez dyrektora, lecz każdego pedagoga, mogłaby między innymi usprawnić pracę instytucji oświatowo-wychowawczej i tym samym przyczynić się do lepszych wyników w nauczaniu i wychowaniu. Wytyczne prakseologii zastosowane w szkole dają gwarancje wychowywania przyszłych obywateli do dobrej roboty w zakładach pracy. Ponadto dyrektor szkoły otrzymuje w tych materiałach krótki zarys rozwoju nauki organizacji i zarządzania, skrócone przedstawienie problemów tej dyscypliny naukowej, informacje dotyczące metod badawczych, przydatnych w powszechnym samokształceniu kadry kierowniczej, wyjaśnienia terminów: „organizacja”, „zarządzanie”.

Niezależnie od tych ogólnoteoretycznych uwag, szczegółowiej zajmuje się autor problemami szkoły jako organizacji, co pozwala czytelnikowi-dyrektorowi spojrzeć na tę placówkę bardziej nowoczesnie, „fachowo”, od strony celów, jej wyodrębnienia, złożoności, powiązań organizacyjnych, sił integrujących i dezintegrujących.

Ta niewielka książeczka pisa-

na przez specjalistę od organizacji i zarządzania, a równocześnie doświadczony praktyka (autor pełnił funkcję dyrektora szkoły zawodowej) stanowi naprawdę wartościową pomoc w usprawnieniu organizacji i kierowania szkołami.

Należałoby postulować, by tego typu opracowania były wydawane w większym nakładzie, by trafiły do rąk nie tylko dyrektorów lecz wszystkich kierujących oświatą w PRL.

Reasumując, należałoby podkreślić, że wartość zapoczątkowanego wydawnictwa dla dyrektorów szkół tkwi w tym, że: po pierwsze — autor zebrał, wyjaśnił i uporządkował w sposób logiczny, przejrzysty, pojęcia prakseologii, teorii organizacji i zarządzania, które rozrzucone po różnych publikacjach, nie zawsze dostępnych dla dyrektora szkoły, podawane w gąszczu innych zagadnień, specyficznych dla danych instytucji, nie były „strawne” dla dyrektora — pedagoga.

Po drugie — autor zapoczątkował rozwiązania dotyczące procesu kierowania szkołą w aspekcie teorii organizacji i zarządzania, nauki nie wykorzystanej do tego czasu w placówkach oświatowych. Dał przy tym wyraz przekonaniu, że dyrektorzy szkół powinni odejść od ciasnego praktycyzmu, od stosowania tylko poradników, tradycyjnych, intuicyjnych form kierowania i uwzględnić w procesie kierowania wytyczne prakseologii, teorii organizacji i zarządzania, która w oświacie też może stanowić „czwartą siłę wytwórczą”.

JULIAN KANIA

Zbigniew Szeloch: Kierowanie szkołą w świetle teorii organizacji i zarządzania. Materiały pomocnicze dla kierowniczej kadry powiatowej. Część pierwsza. Warszawa 1976.

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

DYREKCJA TECHNIKUM MECHANICZNEGO w PIĄTKU, ul. Kutnowska 19 kod 99-120, telefon nr 72 — zatrudni od zaraz nauczyciela o kierunku studiów mechanika rolnictwa. Wymagane wykształcenie wyższe. Zatrudnienie drugiej osoby z rodziny (nauczyciela) do omówienia w szkole. Zapewnia się mieszkanie o powierzchni 40 m kw. (2 pokoje, kuchnia i łazienka wyposażone w instalację wodno-kanalizacyjną i centralne ogrzewanie). Mieszkanie jest bezpłatne za wyjątkiem opłat za energię elektryczną i ciepłą.

K-155

# MIEJSCE z WYBORU

Jest o rok młodszy od swoich kolegów; 19 maja ukończył 13 lat. Przez wszystkie lata nauki — same piątki. Uważnie słucha każdej lekcji — a potem zadaje pytania, dziesiątki dociekliwych, ogromnie trudnych pytań.

Marek Michałek. Ten niewidomy uczeń już szósty, kolejny rok uczy się w Szkole Podstawowej nr 1 w Milanówku, w szkole „normalnej”.

Gdy miał 6 lat, został przyjęty do szkoły w Laskach. Nauczył się brajla, opanował tam pierwszą i drugą klasę. Tęsknił jednak za domem, rodzicami, starszą siostrą. Najbliżsi robili wszystko, by go mieć blisko siebie. Owcześnie dyrektor szkoły nr 1 w Milanówku — Edward Puczyłowski, po naradzie z gronem, postanawia przyjąć Marka do szkoły na zasadzie — „spróbujemy”. I ta próba stała się sukcesem wszystkich: Marka, rodziców, szkoły. Na ten sukcesłożyło się wiele uporu, dobrej ludzkiej woli i bezinteresowności.

Rodzice swoją energią i konsekwencją krok po kroku zdobywali dla syna prawo do przebywania z widzającymi rówieśnikami. Matka — sama słabo widząca — odbywa podróże z Milanówka do Lasek, do Polskiego Związku Niewidomych; przywozi, wymienia podręczniki brajlowskie i wszelkie pomoce do nauki dla niewidomych. Zdobywa dla syna magnetofon, fortepian. Do Zakładu dla Niewidomych w Laskach frzęba też zawozić zeszyty Marka. Tam zostają sprawdzone i stamtąd przywozi się oceny za prace pisemne do szkoły w Milanówku. Oceny za odpowiedzi ustne wystawia szkoła, w której Marek się uczy.

Starsza siostra — IV klasa LO — czyta Markowi lektury, objaśnia świat.

Ojciec, dzięki staraniom swego pracodawcy (Fabryka Stalarki Dentystycznej — Famet) otrzymał pracę w miejscu swego zamieszkania, by być blisko syna. Obudował Markowi pokój w taki sposób, by ten mógł się w nim swobodnie i bezkolizyjnie poruszać.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju eksperyment to dodatkowy wysiłek zespołu nauczycielskiego. Dyrektor szkoły — Henryk Wiśniewski — twierdzi jednak, że nagrodą dla wszystkich jest widoczny z każdym dniem rozwój Marka, jego postępy w nauce, a nade wszystko wspaniałe samopoczucie. Kiedy więc uwzględni się wysokie walory rehabilitacyjne przebywania dziecka wśród zdrowych rówieśników, wtedy nie przelicza się tego na trud i wysiłek.

Rówieśnikom — koleżankom i kolegom nie tylko z klasy, lecz z całej szkoły — Marek po prostu imponuje. Imponuje wiedzą, sprawnością fizyczną, wysokim poczuciem koleżeństwa. Z wszystkich przedmiotów — piątki. Obdarzony absolutnym słuchem — gra na fortepianie, uczy się angielskiego i niemieckiego, uwielbia geografię. Świetny kolega, chętnie przekazuje swoją wiedzę innym, a czasem nawet zwyczajnie „podpowiada”. Bierze udział we wszystkich zabawach, a koleżdy pomagający mu w trudniejszych grach ruchowych czytują to sobie za zaszczyt. Nawet obdarzeni „bujniejszym temperamentem” rówieśnicy mają przed nim respekt.

Jest teraz w klasie ósmej. Marzy mu się Liceum Ogólnokształ-

cające — też „zwyczajne”. Wspólna troskliwość szkoły, kolegów i nadzwyczajna opieka domu rodzinnego na pewno pomoże mu ją ukończyć.

★

Podjęta próba kształcenia ucznia nie posługującego się wzrokiem w jego środowisku naturalnym spełnia wszelkie kryteria eksperymentu pedagogicznego i koresponduje z zaleceniami Światowej Rady Pomocy Niewidomym.

Szkoła „zwyczajna” stwarza dzieciom niewidomym pogodny, wyzbyty lęku i niepokoju świat, a bezpośredni kontakt z rówieśnikami budzi wiarę w siły i możliwości, likwiduje zahamowania i napięcia, sprzyja rozwojowi.

W Polsce jest to jedyny przykład dziecka niewidomego, które już od trzeciej klasy szkoły podstawowej przebywa w szkole zwyczajnej. W dość szerokim zakresie stosuje się natomiast kształcenie młodzieży niewidomej w normalnych szkołach średnich i na wyższych uczelniach. Mamy obecnie w kraju ponad 300 uczniów niewidomych w Liceach Ogólnokształcących i około 90 studentów.

Przykład ucznia z Milanówka potwierdził słuszność proponowanej przez resort oświaty integracji kształcenia specjalnego z systemem ogólnym, bowiem w założeniach organizacyjnych dziesięciolatki przewiduje się, że dzieci niewidome powinny być zrealizowane i przygotowane do dalszej nauki razem z młodzieżą widzącą, o ile spełnione zostaną podstawowe warunki: bliskość szkoły, sprawność fizyczna i normalny rozwój psychiczny ucznia, autentyczna troskliwość i opieka domu rodzicielskiego.

W przypadku Marka Michałka wszystkie te warunki zostały spełnione. W milanowskiej szkole, w bliskim kontakcie z widzającymi rówieśnikami — Marek znalazł swoje miejsce z wyboru. Jego przykład jest żywą ilustracją znanej maksymy: „Niewidomego należy tak wychowywać, aby czuł się człowiekiem — a nie niewidzącym w społeczeństwie widzających”.

DANUTA WALERYSIAK



## ODA DO ŚCIĄGI

O Ty, co bez udziału niecnych czarów stać Cię,  
By przybierać myląco przeróżne postacie,  
Raz jako skrawek kartki pod ręką leżącą,  
To znowu we fryzurze typu afro tkwiącej,  
Zapisana na dłoni, na ławce, a czasem  
Ukryta pomysłowo pod damskim obcasem,  
Na której zasób wiedzy zamknięty jest w cyfrach,  
Hieroglifach, literach, tajemniczych szyfrach,  
Wypełniona nadzieją i serca łomotem,  
Wyjmowana co chwila, chowana z powrotem,  
Z którą walczę ja, belfer od lat siedmiu prawie,  
Którą wpięć przeklinałem.  
Dzisiaj Ciebie sławię!  
Bądź mi, skrawku papieru, w owych dniach pomocny,  
Gdy ogłoszą kolokwium na studiach zaocznych!

WŁADYSŁAW KATARZYŃSKI

## FRASZKI

### NAGRODZONY W STYLU GRZBIETOWYM

— Jaka nagroda czeka  
śmiałka?  
— Nie kij, to pałka!  
Wacław Klejmont

### GRA „CHAM

Z ryczącym radiem  
takiego gacha  
nazywam „chlebusiem”  
od pieczywa Graham,  
Józef Witkowski

### KTO TO?

Chętnie poucza  
i błędy wytyka,  
niby nauczyciel  
w postaci urzędnika.

### Z ZESZYTÓW UCZNIOWSKICH

## OŚWIECENIE

Konarski położył wiele na polu szkolnictwa i oświaty.

W XVI w. wszystkie dzieci chłopskie umierały w wieku niemowlęcym.

Hugo Koliątaj najlepiej pracował w swojej kuźni.

Staszko w czynie społecznym zniósł pańszczyznę w swoich dobrach.

W „Przestrogach” Staszko pisze, że każdy chłop spał z krową, świnia lub prosiakiem.

W „Przestrogach” Staszko pisze, że piersi chłopów polskich w XVIII wieku były bardzo słabo rozwinięte.

Walery starał się o rękę Teresy, a Szarmancki zupełnie odwrotnie.

Walery w tym czasie wraca z Sejmu czteroletniego, który jest narzeczonym Teresy.

Koliątaj domagał się, aby szlachta miała jedną izbę, a mieszczanie drugą.

RYSZARD GAJCZYK

## OGŁOSZENIA DROBNE

Odstrzałem Dedał i obrączkowanie Ikarów zajmuje się Kółko Łowieckie „Po linii”. Usługi rejestrujemy pod hasłem: „Młodocil, ty nad poziomy wylatuj!”.

Doskonałe prawidła do korekcyjnego profilowania chwiejnych postaw poleca Instytut Rewelacyjnych Lewarów w Utrapieniu, ul. Szewskiej Pasji 18.

Zawody pelzających modeli Kariery organizują akcjonariusze Dobrowolnego Zrzeszenia Naszych Ludzi.

Krótkie acz skuteczne kursy czerowania i szycia organizuje notorycznym rozzdzieraczom szat Spółdzielnia Krawiecka „Rejtan”.

Grę w otwarte karty przy drzwiach zamkniętych proponuje szef Kasyna „Superszuler”.  
Wacław Klejmont

## ZGADYWANKA

Znacie?  
No to...  
odpowiedzcie

Po wakacyjnej przerwie wznawiamy naszą comiesięczną zabawę w odgadywanie autorów różnych znanych i mniej znanych, ale za to oryginalnych i mądrych powiedzeń, myśli, fragmentów. W ciągu kilku miesięcy trwania naszej wspólnej zabawy powstał już stały zespół Czytelników — miłośników słowa, którzy systematycznie biorą udział w grze. Bardzo się z tego cieszymy, gdyż przygotowując obecnie kolejną porcję cytatów, mamy wrażenie, jakbyśmy rozpoczynali zabawę z dobrymi przyjaciółmi, podzielającymi nasze zainteresowania i gusty, lubiącymi szperać w książkach, odczuwającymi „smak” pięknej strofy, celnego aforyzmu. Wiemy, że na naszą propozycję odpowiedzą nam dobrze już znani Czytelnicy, jak chociażby kol.

kol. Bidzińska, Pańko, Kostyra czy też Klejmont lub Frąckowiak. I za to wszystkim naszym dotychczasowym i — miejmy nadzieję — nowym przyjaciółom, dziękujemy.

A teraz czas na podanie rozwiązania ostatniej zgadywanki i zaproponowanie następnej porcji cytatów. Ze zaś nabraliśmy już wprawę w grze, chcemy w tym roku dla urozmaicenia od czasu do czasu sięgać po — w tym przypadku bardzo znane — cytaty z wielkiej literatury światowej.

Autorzy cytatów zamieszczonych w Zgadywance nr 8:

1) Leopold Staff; 2) Krzysztof Niemirycz; 3) Julian Tuwim; 4) Konstanty I. Gałczyński; 5) Adam Mickiewicz; 6) Stefan Garczyński; 7) Szymon Szymonowicz.

Prawidłowe rozwiązania nadesłali: S. Bidzińska, Ujście; E. Frąckowiak, Gniezno; R. Janicka, Gniezno; W. Klejmont, Olecko; A. Kluz, Łañcut; A. Kostyra, Warszawa; K. Pańko, Grudynia; R. Trachimowicz, Ostrów Wlkp.

Nagrody wylosowali: Regina Janicka, Gniezno; Antoni Kluz, Łañcut; Krystyna Pańko, Grudynia

Mała; Regina Trachimowicz, Ostrów Wlkp.

## ZGADYWANKA NR 9

- 1) Kształtem miłości piękno jest...
- 2) Smutna poezja duszy
- 3) Z dobrymi dobrym będziesz; gdzie się ze złym zbracisz Byś był najostrożniejszy, własne dobro stracisz.
- 4) Zacni się rodzą z zacnych i cnotliwych
- 5) Kochać — to szczęście; być kochaną — to wielkość kobiety
- 6) ... bo takie są moje obyczaje
- 7) ...gdzieś w mordobijskim powieście
- 8) Reszta jest milczeniem

Wszystkim, którzy teraz dopiero chcieliby włączyć się do naszej zabawy przypominamy, że odpowiedzi (imiona i nazwiska autorów cytatów) należy w ciągu dwu tygodni nadsyłać — na kartkach pocztowych — pod adresem: Redakcja „Głosu Nauczycielskiego”, 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8, z dopiskiem „Zgadywanka nr...”.

## UWAGA, CZYTELNICY!

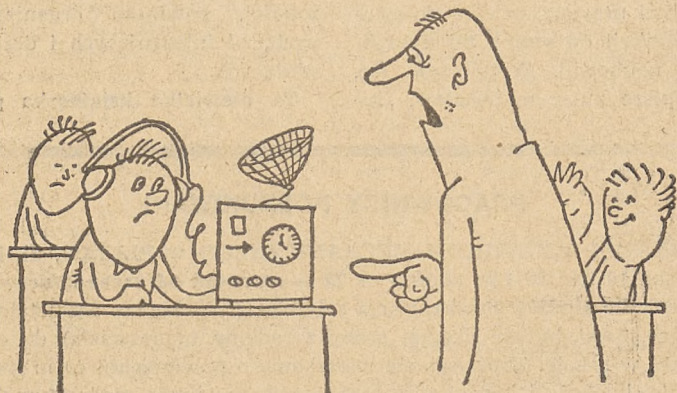
Czas odnowić prenumeratę czasopisma „Głos Nauczycielski” na rok 1977. Zgłoszenia przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch” i urzędy pocztowe do dnia 25 listopada 1976 roku.

Cena prenumeraty: rocznie 104 zł; półrocznie 52 zł; kwartalnie 26 zł.

Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje, organizacje i wszelkiego rodzaju zakłady pracy zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa — Książka — Ruch”, w miejscowościach zaś, w których nie ma Oddziałów RSW — w urzędach pocztowych.

Czytelnicy indywidualni optacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli.

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71. Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc. dla zlecających indywidualnych i o 100 proc. dla zlecających instytucji i zakładów pracy.



— Kowalik, schowaj ściągę!